

Roman Atm

ISSN 1896-4427

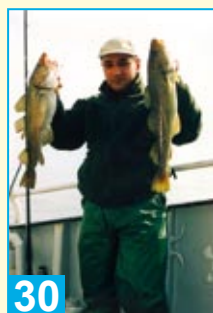
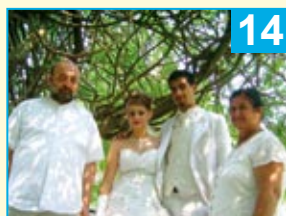


**To był również
NASZ PREZYDENT**

Romano Atmo

spis treści 2/2010 (26)

- 4 Odszedł tragicznie, lecz z honorem
6 IX posiedzenie Zespołu do Spraw Romskich
7 NIK kontroluje subwencje
8 I Ogólnopolskie Spotkanie Organizacji Romskich
10 Dzień Romów: II Europejski Szczyt Romów
12 Romowie w Brazylii
14 Wywiad z Marcelem Courthiade
18 Program na rzecz społeczności romskiej w Polsce
20 Romowie prosto z Polski
22 Asystent Z-S - przyjaciel, a nie biurokrata (II)
24 Papieskie rocznice
25 Pomóżmy Magdzie Minke
26 Romano Atmo BIBLIOTEKA
27 Przełamując stereotypy
28 Edukacja drogą do przyszłości
30 Hobby: wędkarstwo
32 MODA i URODA - Makijażowe triki
33 HOROSKOP



ADRES REDAKCJI:

ul. Wyszyńskiego 32, 78 – 400 Szczecinek,
tel. 094 37 250 98, fax 094 37 250 96,
zrp.romanoatmo@wp.pl; www.romowie.com
Skład: Damian Puszczykowski
Druk: TEMPOPRINT Szczecinek
Nakład: 500 egz.

Skład redakcji



Redaktor naczelny
Roman Chojnacki



Joanna
Chojnacka



Anna
Kopycińska



Damian
Puszczykowski

Stali współpracownicy



Magdalena
Baran



Anna
Szymańska



Mateusz
Babicki



Agnieszka
Huczko



Joanna
Malicka



Słowo od redaktora naczelnego

Szanowni Czytelnicy...

W kolejnym numerze *Romano Atmo* nie może zabraknąć wzmianki na temat tragedii jaka miała miejsce 10 kwietnia na lotnisku pod Smoleńskiem. Niezwykle ubolewam nad tak wielką stratą i trudno mi się pogodzić z tym, że w jednej chwili odeszło od nas tak wielu wspaniałych ludzi. Swego czasu miałem okazję poznać Parę Prezydencką podczas wizyty w Ambasadzie Brytyjskiej, wówczas Pan Lech Kaczyński pełnił jeszcze funkcję Prezydenta Miasta Warszawy.

Spotkaliśmy się potem jeszcze parokrotnie, między innymi przy okazji wręczenia naszej rodaczce, Alfredzie Markowskiej Krzyża Komandorskiego z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski. Państwa Kaczyńskich zapamiętałem jako ludzi niezwykle sympatycznych i otwartych. Pan Prezydent był przyjacielem narodu romskiego, dbał o niego i potrafił docenić jego zasługi. Nigdy nie stawiał granic między Polakami i Romami, rozumiał ciężki los z jakim przyszło nam się zmagać w przeszłości. Dlatego też dziś z wielkim bólem serca pragnę oddać hołd Panu Prezydentowi, Pierwszej Damie oraz wszystkim tragicznie zmarłym ofiarom katastrofy. Po raz kolejny w dziejach naszego kraju, Polska straciła wyśmienitych ludzi i wspaniałe osobowości.

Każda śmierć przypomina nam, że tu na ziemi jesteśmy tylko chwilę i powinniśmy ten okres przeżyć jak najlepiej i szlachetnie. Jest to czas na zastanowienie się i zrobienie własnego rachunku sumienia.



Javen bahtale sare latše manusza

Daja data 10-04-2010 berś zatsinela pe dre historia Polsko i jame Roma Polskatyr na bistryrasam Prezydentos Lech Kaczyński i leskre romnia Maria Kaczyńska sale sys Romenge latše. Prezydentos, jov rypyreles pal jamare phure Romniatyr i dyja jov bary patyv lakie kai dre maryben dre berśa 1939 - 1945 phury Romni delys pomoc tykne tśavorenge. Dre historia Polsko nikon nakierdzia dava so jov i daleskie nabistryrasam latše manuszendr.

Baro devel zalija kiepe Prezydentos i leskre romnia i dava sykavel kai sare latše manusza doj pe rakhasam.

Devlesa
Roman Chojnacki
Romanes Osiu



**Zrealizowano dzięki dotacji
Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji**

Odszedł tragicznie, lecz z honorem

Jak doskonałym człowiekiem trzeba być, aby ludzie zaakceptowali nas w pełni za życia? Jaką drogą trzeba kroczyć, aby świecić przykładem innym? I ile poświęcenia trzeba włożyć w codzienną pracę, aby została doceniona przez innych?

Czy droga do tego, aby stać się bohaterem narodowym, musi być tak wyboista? I czy żywot bohatera narodowego powinien kończyć się tragicznie? Wszystko wskazuje na to, że tak. Zwłaszcza, kiedy pod uwagę weźmiemy ostatnie tragiczne wydarzenia, na które oczy zwrócił cały świat. Mowa oczywiście o tragedii pod Smoleńskiem, w której życie stracił Prezydent RP Lech Kaczyński.



10 kwietnia 2010r. przejdzie do historii jako najczarniejszy i najtragiczniejszy dzień w powojennej Polsce. Tego dnia, w drodze na obchody upamiętnienia ofiar zbrodni katyńskiej, w katastrofie lotniczej pod Smoleńskiem śmierć poniosło 96 osób. W gronie ofiar znaleźli się liderzy partii politycznych, szefowie ważnych instytucji państwowych, parlamentu, księża i dowódcy sił zbrojnych, z parą prezydencką na czele.

Tego dnia Polska zrozumiała, jak ważnych ludzi straciła. Nas Romów też ta strata dotyka. Szczególnie zaś śmierć prezydenta Lecha Kaczyńskiego, który w czasie swojej posługi prezydenckiej przyczynił się do pogłębienia relacji między narodami polskim i romskim.

Polityka to zagmatwany i pełen sprzecznych interesów świat. Ludzie zajmujący się polityką nierzadko mają jeden cel – wznieść się na wyżyny chwały i wszechobecnego uwielbienia. Dla naszego zmarłego prezydenta priorytetem były inne sprawy. Przykry jest fakt, że większość ludzi zauważyła to dopiero teraz. Teraz, kiedy nie możemy mu osobiście podziękować.

17 październik 2006 – to był szczególny dzień

Romowie też mają powody, aby wyrazić Lechowi Kaczyńskiemu swoją wdzięczność. To właśnie za jego kadencji 17 października 2006r. nasza rodaczka Alfreda Markowska uroczyście odznaczona została Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski. Było to historyczne wydarzenie w historii polskich Romów, gdyż po raz pierwszy zdarzyło się, aby najwyższy rangą przedstawiciel państwa polskiego przyznał tak wysokie odznaczenie kobiecie pochodzenia romskiego.

„Pani ratowała życie obywateli naszego kraju, Polski, dwóch narodowości: narodu romskiego, który od wieków zamieszkuje naszą ziemię, ale także narodu żydowskiego. Te dwie narodowości były wtedy zagrożone szczególnie” – powiedział wtedy Lech Kaczyński. I takim ludziom jak Pani właśnie należy się szacunek i podziw. I dla takich ludzi wymyślona została instytucja orderów, szczególnie jednego z najwyższych odznaczeń naszego kraju, jakim jest Krzyż Komandorski z Gwiazdą. Bardzo serdecznie

raz jeszcze Pani dziękuję i bardzo się cieszę, że mam okazję tutaj, w tej Sali, gdzie odbywały się najważniejsze uroczystości państwowe, powitać polskich Romów, a także innych przedstawicieli narodu romskiego, którzy w Polsce nie mieszkają.”

Słowa, jakie podczas swego przemówienia wypowiedział Lech Kaczyński na długo utkwiły w naszej pamięci, a ogromny zaszczyt spotkał tego dnia nie tylko Alfredę Markowską, ale wszystkich Romów. Poczuliśmy się zauważeni i docenieni. Społeczeństwo romskie bardzo potrzebuje takich momentów. Nie chodzi tu o konieczność przyznawania orderu, ale o zwrócenie uwagi na nas, na nasze problemy i potrzeby, które w oczach innych polityków często zdają się nie istnieć.



Wszystkim zebranyom podczas tej uroczystości towarzyszyło ogromne wzruszenie, a ciepło i serdeczność, z jaką odnosiła się para prezydencka, potęgowały to uczucie.

Najmłodszy Romowie w Pałacu Prezydenckim

Kolejną okazją, kiedy Romowie odwiedzili Pałac Prezydencki, były Mikołajki 2006. Tego dnia odbyło się tam spotkanie dzieci różnych narodowości z Panią Prezydentową Marią Kaczyńską. Na tę uroczystość zaproszone zostały również dzieci z naszej świetlicy integracyjnej w Szczecinku.

Wizycie towarzyszył występ naszych milusińskich, podczas którego miały okazję zaprezentować się w tradycyjnych strojach romskich. W Pałacu Prezydenckim zadbano również o poczęstunek dla dzieci. Nie zabrakło także pamiątkowych zdjęć z Panią Prezydentową.



Był to niezapomniany dzień zarówno dla dzieci, jak i dla nas Romów. Niewątpliwym zaszczytem, jakim było zaproszenie do Pałacu Prezydenckiego, nie spotyka przecież każdego. Pani Maria okazała się być ciepłą i pełną serdecznego uśmiechu kobietą. Zupełnie jakby nie należała do twardego i zimnego świata polityki. Dlatego tak bardzo jest nam teraz przykro. Będziemy Ją wspominać z iskwierką w sercu.

Krótką biografía

Prezydent Lech Kaczyński urodził się 18 czerwca 1949r. w Warszawie. Był uczniem warszawskich liceów – im. Joachima Lelewela i XXXIX Liceum Ogólnokształcącego im. Lotnictwa Polskiego na Bielanych. W 1967r. rozpoczął studia na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego. Po obronie pracy magisterskiej, w 1971r., przeprowadził się do Sopotu, gdzie podjął pracę naukową w Zakładzie Prawa Pracy na Uniwersytecie Gdańskim. W 1980r. obronił doktorat z prawa pracy pt. „Zakres swobody stron w zakresie kształtowania treści stosunku pracy”, a w 1990r. – habilitację rozprawą pt. „Renta Socjalna”.

W latach 1996 - 1997 był profesorem nadzwyczajnym Uniwersytetu Gdańskiego, a od 1999r. profesorem na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie.

Lech Kaczyński aktywnie działał na arenie politycznej. W stanie wojennym za aktywność w ruchu solidarnościowym został internowany. W obozie internowania w Strzebielinku przebywał od grudnia 1981r. do października 1982r.. Po uwolnieniu powrócił do działalności związkowej i był członkiem podziemnych władz „Solidarności”.

Od początku działalności politycznej w wolnej Polsce postulował lustrację i dekomunizację w życiu publicznym.

14 lutego 1992r. został wybrany na prezesa Najwyższej Izby Kontroli. Funkcję tę pełnił do 1995r. W latach 1995 - 97 był wiceprzewodniczącym rady programowej Instytutu Spraw Publicznych. W latach 1999 - 2000 członek Komisji Kodyfikacyjnej przy ministrze pracy i polityki socjalnej. 12 czerwca 2000r. premier Jerzy Buzek powołał go na stanowisko ministra sprawiedliwości. W 2001r. stanął na czele Komitetu Krajowego „Prawo i Sprawiedliwość”, nowej partii prawicowej, którą współtworzył z bratem Jarosławem Kaczyńskim. 18 listopada 2002r. wygrał w bezpośrednich wyborach na Prezydenta m.st. Warszawy.

23 października 2005r., po otrzymaniu 54,04% głosów wygrał wybory prezydenckie, pokonując swojego konkandydata Donalda Tuska w drugiej turze. Urząd objął 23 grudnia 2005r., składając przysięgę przed Zgromadzeniem Narodowym.

Lech Kaczyński był prezydentem, którego jedni chwaili, inni ganili. Jednak niewątpliwie był człowiekiem wielkiego serca, który za cel stawiał sobie dobro kraju i jego mieszkańców. Romowie będą go ciepło wspominać, gdyż był pierwszym prezydentem, który tak wysoko uhonorował naszą siostrę. I nie chodzi tu o sam fakt przyznania orderu, ale o istotę tego wydarzenia. O to, że ktoś zauważył zasługi i bohaterstwo narodu romskiego. Takie momenty są bardzo budujące, dodają siły i wytrwałości. Dodają nadziei, że to co robimy, nie idzie na marne i że nasz trud zostanie kiedyś zauważony. A nam Romom takie wsparcie jest bardzo potrzebne, za co Panu Prezydentowi Lechowi Kaczyńskiemu serdecznie dziękujemy.

IX posiedzenie **Zespołu do Spraw Romskich**

Dnia 9 marca 2010 r. w Warszawie w siedzibie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji odbyło się IX posiedzenie Zespołu do Spraw Romskich Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych. Głównym tematem obrad 20 przedstawicieli organizacji romskich i 2 romskich członków Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych było omówienie efektów dotychczasowego wcielania w życie projektów finansowanych w ramach Komponentu Romskiego Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki (POKL).

Uczestnicy posiedzenia skupili swą uwagę na projektach: „Innowacyjni Romowie na rynku pracy”, realizowanym przez Związek Romów Polskich z siedzibą w Szczecinku oraz „Romska droga do pracy – program aktywizacji Romów z Małopolski i Podkarpacia”, wcielany w życie przez Uniwersytet Łódzki. Istotnym wydarzeniem spotkania było wystosowanie wspólnego krytycznego stanowiska Zespołu i Komisji Wspólnej wobec Ministerstwa Rozwoju Regionalnego, które bardzo powoli rozpatruje wnioski o dofinansowanie działań w ramach POKL, paraliżując tym samym pracę wielu podmiotów zajmujących się ich realizacją.

W trakcie posiedzenia Zespołu jego członkowie zaakceptowali przedstawione przez członka Komisji Romana Chojnackiego kandydatury Karola Parno Gierlińskiego i Stanisława Stahiro Stankiewicza na przedstawicieli Romów z Polski przy Grupie Roboczej Państw Wyszehradzkich ds. Integracji Romów. Obaj działacze romscy z dużym doświadczeniem na szczeblu krajowym i międzynarodowym uzyskali następnie akceptację MSWiA.

Romowie **– nieznani sąsiedzi?**

Dnia 7 kwietnia br. Sekretarz Instytutu Pamięci i Dziedzictwa Romów Ofiar Holokaustu z siedzibą w Szczecinku mgr Mateusz Babicki na zaproszenie Stowarzyszenia Arcana Historii z siedzibą w Chojnicach wygłosił we Wszechnicy Chojnickiej wykład pt. „Romowie – nieznani sąsiedzi?”. Termin spotkania nie był przypadkowy, mianowicie dzień przed Międzynarodowym Dniem Romów. Przez dwie godziny Mateusz Babicki opowiadał zgromadzonej w Sali Konferencyjnej publiczności na temat historii, kultury i obyczajów, jak również na temat obecnej sytuacji ludności romskiej w Polsce i na świecie.

Po zakończeniu wykładu Sekretarz Instytutu w Szczecinku przez ponad godzinę odpowiadał na szczegółowe i niejednokrotnie trudne pytania dotyczące spraw romskich oraz działań podejmowanych w tym zakresie ze strony słuchaczy wśród których obecni byli m.in. przedstawiciele władz miasta, lokalnych i regionalnych mediów, a także środowiska naukowego Pomorza i Kujaw. Sekretarz Babicki, który jednocześnie jest doktorantem politologii na Uniwersytecie Gdańskim udzielał wyczerpujących odpowiedzi na zadawane mu pytania.

Po zakończeniu prelekcji Mateusz Babicki udzielił wywiadu dziennikarce Radia RCh Plus Chojnice, a ponadto pozostawił do rozdysponowania przez Arcana Historii gazety, opracowania naukowe oraz materiały promocyjne wydawane przez Związek Romów Polskich z siedzibą w Szczecinku. Zarówno prelegent, jak i organizatorzy oraz zgromadzona publiczność byli zgodni w kwestii tego, iż należy organizować więcej tego typu spotkań z udziałem przedstawicieli obu społeczności, tak aby zbliżyć je do siebie.

Polscy Romowie do Grupy Roboczej **Państw Wyszehradzkich wybrani**

Karol Parno Gierliński i Stanisław Stahiro Stankiewicz zostali wybrani na przedstawicieli Romów z Polski do nowo powstałej Grupy Roboczej Państw Wyszehradzkich ds. Integracji Romów. Wyboru dokonali członkowie Zespołu do Spraw Romskich Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych, po zarekomendowaniu obu kandydatur przez członka Komisji Wspólnej, Romana Chojnackiego. Dołączą oni w ten sposób do Pełnomocnik Rządu ds. Równego Traktowania, Elżbiety Radziszewskiej.

Karol Gierliński jest autorem pierwszego w Polsce podręcznika dla dzieci romskich w wieku wczesnoszkolnym, a także rzeźbiarzem, poetą oraz działaczem na rzecz praw Romów z wieloletnim doświadczeniem. Stanisław Stankiewicz jest prezesem Centralnej Rady Romów z siedzibą

w Białymstoku oraz redaktorem naczelnym wydawanego przez tę organizację czasopisma „Rrom po Drom”. Od ponad 20 lat jest działaczem na rzecz spraw Romów na szczeblu lokalnym, ogólnopolskim i międzynarodowym. Od kilkunastu lat działa Międzynarodowej Unii Romów (IRU), a od 2004 jest Prezydentem tego oficjalnego przedstawicielstwa Romów przy ONZ.

Grupa Robocza Państw Wyszehradzkich ds. Integracji Romów została powołana do życia jako forum przygotowujące założenia projektu o nazwie „Środkowoeuropejska Strategia na rzecz Romów”. Przedsięwzięcie to obejmować będzie wykorzystanie europejskich funduszy oraz integrację Romów ze społeczeństwem. Zgodnie z założeniami, w pracach grupy roboczej uczestniczą przedstawiciele społeczności romskiej z Polski, Czech, Słowacji i Węgier.

Khera vas o Rroma an i Turkia!



Turkiqo šerutnoministro mala-disalo e rromençar an o Sportesko Centro "Abdi Ipekçi" an o Istanbul. Buderî desâr štar mie rromane familie ka oven neve kherençar.

Turkiqo šerutnoministro Tayyip Erdogan, ko nakhlo kurqo maladisalo e rromençar kotar akava them. Res e maladipasko e rromençar sas te promovuingöl o raipnasqo projekto vaš o rroma. O šerutnoministro Erdogan, ano akava kedipe vakargã so e rromenge ka dengön 3.408 neve khera, respektiv odoborom familie ka there pere khera sar kolektivinane. Maškar aver, o šerutnoministro phengã e rromenge:" Na

mangave vekes te dikhav e rromen sar bešena ano cexre but olendar ka theren phere khera..."

Kotar o vakarimata e rromenge kotar i Turkia, halõvas so von ulavdile lošale, so nesave olendar ano but intereviste phende so rodena te oven p-o butã, te theren skolaqi edukacia thaj maj lačo somšivdipe.

Akava isi angluni ver sar jekh themesko šerutnoministro arakhlilo ano vakaripe e rromençar thaj dengã elpin vaš maj lače dive e rromenge. Ano akava kedipe kotor lele but rromane BRO-e, intelektual rroma thaj e prezentne šenenge gilavde but gilavne maškar lende i Kibaria.

*Kujtim Paçaku - Tacettin Bütüçi
RVN*

Program na rzecz społeczności romskiej w Polsce



Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji ogłosiło nabór wniosków na realizację Programu na rzecz społeczności romskiej w Polsce w 2011 r. Wnioski oraz informacje

na temat mechanizmu przedkładania wniosków oraz przekazywania środków na realizację zadań w 2011 r. objętych Programem na rzecz społeczności romskiej w Polsce dostępne są na stronie internetowej MSWiA.

Każdy projekt powinien obejmować jedno zadanie i musi zostać zgłoszony na odrębnym formularzu. Do dnia 15 maja wnioskodawcy składają do wojewody właściwego ze względu na obszar realizacji proponowanych projektów wnioski zawierające szczegółowy opis projektów oraz dokładny kosztorys. W przypadku wysłania wniosku pocztą - decyduje data stempla pocztowego. Do dnia 14 stycznia 2011 r. Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji wyda decyzję dotyczącą podziału środków.

Na stronie internetowej MSWiA zamieszczone zostały także kryteria i preferencje brane pod uwagę przy podziale środków oraz uwagi dotyczące przygotowywania wniosków z projektami.

Wyrok w sprawie zajść w Brzegu

Sąd rejonowy w Brzegu 25 marca wydał wyrok w sprawie napadów na brzeskich Romów. Zajścia, które miały miejsce w styczniu 2008 roku według sędziego nie miały charakteru waśni narodowościowych.

Czterech młodych mieszkańców Brzegu groziło podpaleniem romskich mieszkań. Poza tym Romów zastraszano, obrzucano domostwa koktajlami Mołotowa, a w końcu w biały dzień pobito jednego z nich. Zajście zarejestrował miejski monitoring. Sprawcy i osoby poszkodowane znaly się.

Czterech winnych dostało kary w zawieszeniu, piąty, który był już przedtem wielokrotnie karany usłyszał wyrok roku i trzech miesięcy w więzieniu.



NIK kontroluje subwencje

Najwyższa Izba Kontroli prowadzi kontrolę w Urzędach Wojewódzkich w zakresie realizacji zadań wynikających z ustawy z dnia 6 stycznia 2005r. o mniejszościach narodowych i etnicznych. Jednostką NIK koordynująca oraz realizującą tę kontrolę jest Departament Nauki, Oświaty i i Dziedzictwa Narodowego.

Subwencje i dopłaty dla szkół, w których uczą się dzieci Romów są spore - z różnych państwowych dotacji na jednego romskiego ucznia przypada rocznie dodatkowo nawet 4,5 tys. złotych rocznie. Poważnym problemem jest obecnie wydatkowanie zwiększonej subwencji oświatowej niezgodnie z jej przeznaczeniem.

Kontrole planowe NIK koncentrują się na węzłowych problemach funkcjonowania państwa, dotyczących zarówno gospodarowania środkami publicznymi, jak i wykonywania zadań publicznych. Kontrole prowadzone są pod względem legalności, gospodarności, celowości i rzetelności.

I Ogólnopolskie Spotkanie Organizacji Romskich



Warszawa, 8 marca 2010

Dnia 8 marca br. w Warszawie miało miejsce I Ogólnopolskie Spotkanie Organizacji Romskich, które odbyło się z inicjatywy Związku Romów Polskich z siedzibą w Szczecinku. W spotkaniu uczestniczyli przedstawiciele 26 stowarzyszeń romskich w Polsce oraz Andrzej Mirga, przedstawiciel OBWE.

Istotną decyzją, jaka zapadła podczas spotkania było nominowanie Stanisława Stahiro Stankiewicza i Karola Parno Gierlińskiego na przedstawicieli Romów z Polski przy Grupie Roboczej Państw Wyszehradzkich ds. Integracji Romów. Osoby te zostały rekomendowane do pełnienia wymienionych funkcji przez członka Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych, Romana Chojnackiego, a następnie otrzymały aprobatę ze strony MSWiA. Wraz z Pełnomocnikiem Rządu ds. Równego Traktowania Elżbietą Radziszewską będą oni odpowiedzialni za przy-

gotowanie Strategii Państw Grupy Wyszehradzkiej na rzecz wykorzystania środków europejskich w celu poprawy integracji społecznej ludności romskiej w tych krajach.

Główna część obrad koncentrowała się jednak wokół kwestii oceny realizacji „Programu na rzecz społeczności romskiej w Polsce” przez podmioty spoza środowiska romskiego oraz możliwości jego przedłużenia. Uczestnicy zwracali również uwagę na kwestię efektywności realizacji Komponentu Romskiego POKL, a ponadto poruszali zagadnienia związane z edukacją oraz wspieraniem romskiej kultu-

ry, języka i tożsamości narodowej. Zgromadzeni delegaci w sposób pozytywny odnieśli się do sposobu wypełnienia funkcji przedstawiciela Romów w Komisji Wspólnej, Romana Chojnackiego i udzielili mu swego poparcia na reprezentowanie przez niego spraw mniejszości romskiej.

Reprezentanci działających w Polsce organizacji romskich wyrazili swe zadowolenie z faktu organizacji tego spotkania, żywiąc jednocześnie swe nadzieje na regularne organizowanie podobnych spotkań w przyszłości, co zaproponował prezes Związku Romów Polskich, Roman Chojnacki – inicjator spotkania. Zebranie przedstawicieli organizacji romskich było wydarzeniem bez precedensu w historii Romów w Polsce, gdyż pomimo faktu posługiwania się odmiennymi dialektami oraz

różnic pomiędzy poszczególnymi grupami, przedstawiciele Polska Roma, Bergitka Roma, Lowara, Kelderazy Sinti i Ruska Roma spotkali się w jednym miejscu w celu omówienia najważniejszych spraw dotyczących społeczności romskiej i wspólnego poszukiwania rozwiązań najtrudniejszych kwestii.

M. Babicki



**Dre dyves 8 mar-
co dre Warszawa
stradyne pes roma-
ne organizaczi cele Polskatyr
pe I Zjazdo Romane Organi-
zeczengro dre Polska, savo
kerdzia Romano Związko
Szczecinkostyr. Pe da rakhi-
ben javne manuša 26 orga-
nizaczendyr i Andrzej Mirga,
romano manuš dre OBWE.**

Pe do zjazdo Roma podline decyzja kon javela Polskatyr dre Grupa Wyszehradzko pał Integracja Romengry. Dre do Grupa vdziana Stanisław Stahiro Stankiewicz i Karol Parno Gierliński. Peksri rekomendacja dyja lenge Roman Chojnacki, Khetane Rządowo Komisjaty pał Tyknedyr Nacji i organizaczi save isys pe do zjazdo. Pe da manušendyr dyja peskri zgoda Ministerstwo pał Sprawy Maškratune. Da duj Roma Polskatyr khetanes Rządowe Pełnomocnikosa pał Jekh Traktowanio (Elżbieta Radziszewska) odphenena pał Strategia Themengry dre Grupa Wyszehradzko, pe so te vydel love kaj te javel baredyr integracja Romengry dre do thema.

Roma rakirenys teź pe vavir bare tematy. Najbutedyr rakirenys pał Programo rządowo pe Romendyr dre Polska i Romano Komponento dre POKL. Isys teź rakirido pał edukacja i kultura romani. Organizaczi dyne teź peskro poparcio ke Roman Chojnacki kaj duredyr te reprezentynel romani tyknedyr nacja dre Khetani Rządowo Komisja pał Tyknedyr Nacji. Sare Roma phendle kaj mišto kaj dasavo zjazdo isys kerdo i kamen kaj pe przyszłość butedyr dasave rakhibena te javen, kaj Roma te rakiren pał peskre sprawy i khetanes te keren bare decyzji.



On the 8th of March in Warsaw there has taken place the First General Meeting of Romani Organisations, which was an initiative of the Polish Roma Union based in Szczecinek. In the meeting participated representatives of 26 Romani organisations in Poland and Andrzej Mirga, the representative of OSCE.

An important decision, which was made during the meeting was the nomination of Stanisław Stahiro Stankiewicz and Karol Parno Gierliński for the representatives of Polish Roma to the Visegrad Countries Working Group for the Inclusion of Roma. These persons were nominated for executing mentioned above functions by the member of the Common Government and National and Ethnic Minorities Commission of the Republic of Poland, Roman Chojnacki, and then they received the approval from the Ministry of the Interior and Administration.

Together with the Government Plenipotentiary for Equal Treatment, Elżbieta Radziszewska they will be responsible for preparation of the Visegrad Countries' Group Strategy for using European funds for improvement of integration of Romani population in these countries.

The main part of debate concentrated on issues of the assessment of the extent of the Programme for the Roma community in Poland implementation by the units from outside the Romani society and on the option of Programme's prolongation. The participants pointed at the issues of the efficiency of the Romani Component of Operatio-

nal Programme Human Capacity, they additionally touched upon the affairs associated with education and supporting Romani culture, language and national identity. The assembled delegates expressed positive attitude towards the way of executing by Roman Chojnacki his duties as the Romani representative in the Common Government and National and Ethnic Minorities Commission and they gave him their support for further representing Romani minority's affairs.

The representatives of Romani organisations acting in Poland expressed their satisfaction of the meeting, hoping that similar meetings will be organised in the future, what had proposed Roman Chojnacki, the President of Polish Roma Union, the initiator of the meeting.

The meeting of Romani organisations representatives' was the event with precedence in the history of Roma in Poland, since in spite of the fact of using different dialects and the differences between all Romani groups in Poland: Polish Roma, Carpathian (Bergitka) Roma, Lowara, Kelderari, Sinti and Ruska Roma, they representatives managed to meet in the same place in order to discuss the most important issues of Romani society and to look for solutions to the most difficult matters together.

M. Babicki

Międzynarodowy

II EUROPEJSKI



W czwartek 8 kwietnia po raz XX obchodzony był **Międzynarodowy Dzień Romów**. Został on ustanowiony w roku 1990 podczas IV Światowego Kongresu Romów, który miał miejsce w Serocku k. Warszawy. Międzynarodowy Dzień Romów jest upamiętnieniem I Światowego Kongresu Romów, jaki miał miejsce pod Londynem w dniu 8 kwietnia 1971. W trakcie tego Kongresu Romowie, a także osoby działające na rzecz tej mniejszości zdecydowali o zastąpieniu dotychczasowego nazwy „Cygan”, „cygański” słowem „Rom”, „romski”, które pochodzi z języka Romów *romanes* i oznacza człowieka, mężczyznę.

Z okazji Święta na całym świecie odbywają się spotkania, wywiady, konferencje, wykłady i debaty, jak również koncerty, wystawy i innego rodzaju wydarzenia artystyczne poświęcone sprawom ludności romskiej.

We Wrocławiu z okazji Dnia w kinie Warszawa w okresie od 8 do 15 kwietnia odbył się Festiwal Filmów Kultury Romskiej. Przez kolej dni widzowie mogli oglądać następujące dzieła „Gadjo Dilo” oraz „Transylwania” w reżyserii Tony Gatlifa, „Czarny kot, biały kot” Emira Kusturicy, „Tabor wędruje do nieba” Emila Loteanu, „Guczał! Pojedynek na trąbki” Dusana Milicia, a także „Diabły, diabły” Doroty Kędzierzawskiej. Festiwal wzbogacony został wydarzeniami specjalnymi w postaci koncertów Gypsy jazz w wykonaniu romskich muzyków z Wrocławia i Michała Zygmunta oraz zespołu DIKANDA. W trakcie Festiwalu prezentowana była wystawa prac dzieci z największej szkoły romskiej w Jarownicach na Słowacji. Festiwal ten stanowi część projektu „Romowie i Gadziowie na jednym podwórku” realizowanego we Wrocławiu przez Centrum Informacji i Rozwoju Społecznego, Fun-

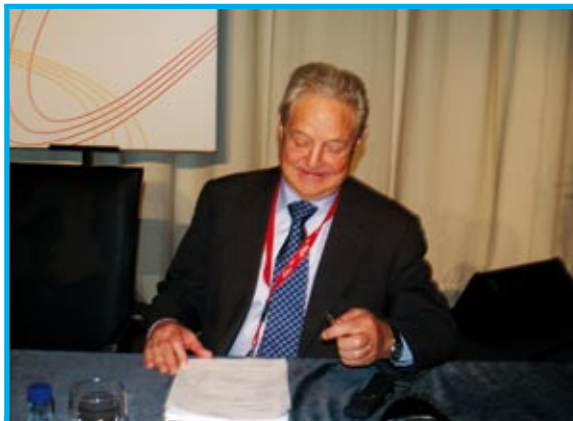
dację IN POSTERUM, Fundację Integracji Społecznej PROM oraz Miejski Ośrodek Społeczny.

Z kolei w Rudzie Śląskiej miały miejsce bardzo interesujące obchody Międzynarodowego Dnia Romów. Imprezę prowadziła Izolda Kwiek, znana romska poetka, którą wspierały jej dzieci poprzez swe artystyczne występy. Wystąpiły ponadto zespoły sióstr Kąkol, które wykonywały muzyczne aranżacje utworów Izoldy Kwiek, a także tarnowscy muzycy z zespołu Ławutara. Zespół ten zaprezentował repertuar składający się z różnych



utworów 5 mieszkających w Polsce grup Romów (Polska Roma, Bergitka Roma, Lowara, Kełdaraszy i Sinti). Imprezę zakończył taniec czardasza. Po występach Izolda Kwiek wróżyła osobom zainteresowanym poznaniem swej przyszłości.

Na świecie najważniejszym wydarzeniem tegorocznego Międzynarodowego Dnia Romów był **Druugi Szczyt Romski UE**, który miał miejsce w Kordobie w Hiszpanii w dniach 8 – 9 kwietnia. W tym spotkaniu zorganizowanym przez Rząd Królestwa Hiszpanii, która przewod-



George Soros - fundator Instytutu Społeczeństwa Otwartego oraz licznych fundacji, w tym Fundacji im. Stefana Batorego.

Dzień Romów

SZCZYT ROMSKI

niczy obecnie Unii uczestniczyły najważniejsze osoby w Europie zaangażowane na rzecz spraw Romów, a ponadto przedstawiciele: Banku Światowego, reprezentowanego przez Dyrektora ds. Strategii i Operacji w Europie i Azji Środkowej – Theodore’a Ahlers’a, Instytutu Społeczeństwa Otwartego w osobie multimiliardera George’a Sorosa, Komisji Europejskiej w osobie wiceprzewodniczącej Viviane Reding, Rady Europy, reprezentowanej przez przewodniczącego Thornbjoerna Jaglanda, a także reżyser pochodzenia romskiego z Francji – Tony Gatlif oraz przedstawiciele władz hiszpańskich i tamtejszych Romów. Polskę reprezentowali: Elżbieta Radziszewska – Pełnomocnik Rządu RP ds. Równego Traktowania, Wiesława Kostrzewa – Zorbas – urzędnik Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, Mariusz Kasprzyk – Dyrektor Władzy Wdrażającej Programy Europejskie, a także Prezes Związku Romów Polskich z siedzibą w Szczecinku – Roman Chojnacki i dr Andrzej Mirga – urzędnik OBWE z Punktu Kontaktowego ds. Romów i Sinti. Uczestnicy szczy-



Andrzej Mirga – Szef Punktu Kontaktowego ds. Romów i Sinti przy OBWE, Elżbieta Radziszewska – Pełnomocnik Rządu RP ds. Równego Traktowania oraz Roman Chojnacki – członek Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych.


tu byli zgodni co kwestii trudnego położenia społeczno – ekonomicznego Romów w Europie, jednakże przyznali że istnieje wiele przykładów działań zakończonych sukcesem. Ich warunkiem jest jednak w zgodnej opinii delegatów działanie we współpracy z przedstawicielami społeczności romskiej.

Międzynarodowy Dzień Romów jest co roku okazją do przypomnienia przez nich o swej wielowiekowej obecności wśród społeczeństw Europy i świata, a także o ich potrzebach i problemach z jakimi się borykają, a zwłaszcza o ich prawie do poszanowania i akceptacji dla ich kultury, tradycji i języka.

M. Babicki



Przemówienie Theodore’a Ahlers’a, Dyrektora ds. Strategii i Operacji w Europie i Azji Środkowej Banku Światowego.

 Dre 8 kwietnia (apri-
lo) już bištato molo
Roma pe sveto ob-
dzianys peskro **Maškrethemytko
Dyves**. Najbaredyr wydarzenie dre
dale beršitko Romano Dyves isys
II Romano Szczyto dre Unia Euro-
pejsko savo isys dre Cordoba. Dava
Szczyto Romano zorganizyndzia
them Hispania savo przewodni-
czynel kana dre Unia Europejsko.
Pe da konferencja javne najbaredyr
manuša kaj zalen pes Romenca dre
Europa. Isys George Soros, isys
manuš Svetytke Bankostyr, repre-
zentanty pał Komisja Europejsko
i Rada Europy. Polskatyr tradyne
adoj Elżbieta Radziszewska - Rząd-
owo Pełnomocnikosa pał Jekh
Traktowanio, Roman Chojnacki
- Khetane Rządowo Komisjaty pał
Tyknedyr Nacji, Andrzej Mirga -
urzędniko dre OBWE pał sprawy Ro-
mengre i jescze trin vavir manuša.

Romowie



u



Brazylii



fot. wikipedia

Pomimo tego, że Romowie są obecni na brazylijskim terytorium od XVI w., to do połowy lat osiemdziesiątych XX w. fakt ten był nieznanym w powszechnej świadomości społeczeństwa brazylijskiego.

Badania różnych naukowców na przestrzeni kilkuset minionych lat potwierdzają ich uczestnictwo w kilku najważniejszych fazach tworzenia się narodu brazylijskiego. Wśród badaczy panuje zgodność, że część Romów należała do bandeiras, czyli grup łowców przygód i odkrywców z regionu Sao Paulo, którzy organizowali wyprawy w głąb kraju, poszukując złota i cennych kamieni. Na XIX – wiecznych rycinach autorstwa Jean - Baptiste Debret, nadwornego malarza władcy Brazylii Pedro I można zobaczyć rezydencje bogatych romskich handlarzy niewolników w Rio de Janeiro. Angielski podróżnik z XIX – wieku, Henry Koster w swej książce „Wędrowcy w Brazylii” (Londyn, 1816) określił ich jako „osoby o brązowej karnacji, przypominające swymi cechami wyglądu osoby białe, a także wysokie i ładne”. Opisał ich jako osoby wędrujące z jednego miejsca na drugie w grupach złożonych z mężczyzn, kobiet i dzieci, które

prowadziły handel i wymianę towarów, złota, koni i przedmiotów ze srebra. Dodał też, że posiadali opinie osób niewierzących i niepraktykujących, a ponadto niechętnych do zawierania związków małżeńskich z osobami spoza ich społeczności. Inna wydana w XIX w. pozycja, to Os Ciganos no Brazil autorstwa Mello Moraes, która oprócz romskiego indeksu nazw daje dobre historyczne i statystyczne ujęcie na temat brazylijskich Romów. Jego zdaniem są oni potomkami Romów przywiezionych z Portugalii pod koniec XVII i na początku XVIII w. Na mocy dekretu z 27 sierpnia 1685 Romowie zostali przymusowo przetransportowani do Maraniao, zamiast do Afryki. W roku 1718 dekretem z 11 kwietnia Romowie zostali usunięci z Królestwa do miasta Bahia, a gubernatorzy otrzymali specjalne rozkazy być nieprzejednanym w kwestii egzekwowania zakazu mówienia oraz śpiewania po romsku, a także nadzoru zakazu nauczania dzieci tego języka przez ich rodziców, tak aby on zanikł.

Według badaczy zajmujących się Romami z Brazylii, ci spośród nich, którzy osiedlili się w okresie od XVI do XIX w. należą do następujących grup: brazylijskich Romów z Portugalii z grupy Kale oraz Romów z innych części Półwyspu Iberyjskiego, którzy przyjechali do Brazylii po tym jak kraj ten uzyskał niepodległość w 1822 r. Z kolei Romowie, którzy osiedlili

się na terytorium Brazylii pochodzą przeważnie z Bałkanów lub z Europy Środkowej. Wielu z nich dotarło tu przez Meksyk, pozostali natomiast przybyli na teren regionu Rio de la Plata nim rozproszyli się po Brazylii i krajach sąsiednich, jeszcze inni dotarli bezpośrednio przez brazylijskie porty.



Centrum Sao Paulo, największego miasta Brazylii i jednego z największych miast świata (11 mln mieszkańców).

fot. wikipedia

Kale zachowali pewną część swych zwyczajów, lecz w praktyce często trudno jest stwierdzić czy są Romami, gdyż wielu Kalów ukrywa swe romskie pochodzenie. W Rio de Janeiro wielu z nich podaje się za portugalskich imigrantów i podejmuje pracę w handlu na małą i dużą skalę, w barach, sklepach, hotelach oraz jako kierowcy taksówek. Romowie z kolei często sprzedają materace do łóżek, dywany, ubrania, zajmują się kupnem, sprzedają i remontem używanych samochodów, a także naprawą kuchenek i garnków w szpitalach, hotelach i koszarach. Słyną oni ze swych umiejętności jako kowale.

Większość brazylijskich Romów należy do następujących grup: Kelderasy, którzy określają się mia-



Jedna z najsłynniejszych plaż świata - Copacabana, długa na 4 km wizytówka Rio de Janeiro. fot. wikipedia

nem arystokracji oraz strażników rromskiej tożsamości, Maczuaja, wykazujących tendencje do porzucenia koczownictwa i prowadzenia „ukrytego życia rromskiego”, a w rezultacie utraty swej tożsamości, a także Rudari, którzy w większości pochodzą z Rumunii i mieszkają oraz prosperują w Sao Paulo i Rio de Janeiro, jak również Horahane, którzy przybyli z Grecji oraz Turcji i prowadzą handel uliczny czy wreszcie Lowarów, których kultura stoi pod znakiem kryzysu, a którzy określają się jako imigranci z Włoch.

Dokładna liczba Romów mieszkających obecnie w Brazylii jest nieznaną. Jest ona szacowana na 60.000 osób, lecz wiele osób twierdzi, że pełna ich liczba przekracza 100.000 osób. W roku 2003 w Genewie przedstawiciel brazylijskiego rządu oznajmił podczas obrad Grupy Roboczej ds. Mniejszości Podkomisji ONZ na rzecz Promocji i Ochrony Praw Człowieka, iż w Brazylii mieszka około 600.000 osób narodowości rromskiej. Posługują się oni przynajmniej 3 językami: rromskim, portugalskim i hiszpańskim. Ci spośród nich, którzy są mniej lub bardziej wierni zasadom swej kultury są w większości pozbawieni jakiegokolwiek wykształcenia. Tak zwani „ukryci Romowie” z kolei górują w zakresie wykształcenia oraz pod względem robienia kariery w jednym z tzw. „wolnych zawodów”. Można wśród nich znaleźć absolwentów prawa, lekarzy, dentystów, sportowców, piłkarzy, a także prezenterów radio-wo – telewizyjnych, jednakże nie zawsze przyznają się oni do swych rromskich korzeni.



Obok kawy, samby i lazurów - złocistych plaż, Brazylię słynie z najlepszych piłkarzy i jednego z największych stadionów na świecie - Maracanã.

fot. wikipedia

Pierwsza organizacja rromska w Brazylii i Ameryce Południowej została założona w 1987 w Rio de Janeiro przez urodzonego w Brazylii wirtuoza skrzypiec i potomka serbskiego Roma – Mio Vasite. W międzyczasie powstawały inne organizacje zajmujące się Romami, które zostały założone przez osoby innych narodowości, takie jak Ośrodek Badań nad Romami (CEC) Minas Gerais oraz CEC – Sao Paulo. Brazylię i Kolumbię były pierwszymi krajami Ameryki Łacińskiej, które przyznały Romom oficjalny status mniejszości narodowej. Romowie w krajach kontynentu południowoamerykańskiego spotykają się z niechętnym i wrogim nastawieniem ze strony pozostałych mieszkańców tych państw. Do chwili obecnej w świadomości społecznej obecne są mity dotyczące choćby porwania dzieci, kradzieży czy oszukiwania. Miały ponadto miejsce przypadki deportacji rodzin rromskich. W społeczeństwie brazylijskim nadal brakuje propagowania rzetelnej wiedzy na temat społeczności rromskiej, co ma skutek w postaci nieznaności i obaw.

M. Babicki



Roma dre Brazylię isy już XVI centuro-styr. Javne ke Brazylię Portugaliaty, Hiszpaniaty, Bałkanendyr i Maśkratune Europaty. Javne ke do them Kale, Kelderasz i Lovara.

Raja poden kaj kana dre Brazylię dzide isy maśkre 60 a 100 bara Roma. Rakiren jone adoj trine chibienca: romanes, portugalsko i hiszpańsko. Dola Roma kaj rykiren butedyr czy kutedyr tradycja romani na phiren ke szkoły i nani len zawody. Vavir Roma dre do them na rykiren tradycja, ale keren bary edukacja. Keren łacze buća, ale but lendyr przykerel pes kaj isy Romenca.

Jekhto organizacja romani dre Brazylię zathodia Mio Vasite dre 1987 berś dre Rio de Janeiro. Da artysta kaj baśavel pe skrzypki poddzialys Romendyr Serbiaty. Pošli dova sykade pes vavir organizacji romane, ale zathovenys len gadzie.

Brazylię khetanes Kolumbiasa isys jektha thema kaj przykerde Romenge statuso tyknedyr nacjengro. Na dyja dava but Romenge bo dziasyr pe celo kontynento Latino Amerykańsko, adzia i dre Brazylię isy bary dyskryminacja pe Romendyr.



Panorama Rio de Janeiro, najbardziej znanego brazylijskiego miasta na świecie. Miasto słynie ze swych pięknych plaż (np. Copacabana, Ipanema), olbrzymiego posągu Chrystusa Zbawiciela (Cristo Redentor) na górze Corcovado, ale przede wszystkim z corocznie obchodzonego karnawału. *fot. wikipedia*

Językoznawca – najszcześniejszy człowiek na świecie



Marcel Courthiade – słynny badacz i propagator kultury romskiej, romski lingwista urodzony w sierpniu 1953r. w Albanii. Całe swoje życie zaangażowany w promowanie i lepsze zrozumienie specyfiki kultury Romów. Swoją pracę i działania na rzecz mniejszości realizuje poprzez udział w wielu wydarzeniach kulturalnych i naukowych.

Jest autorem licznych artykułów i przyczynił się do powstania licznych publikacji o tematyce romskiej. Obecnie wykładowca w paryskim INALCO, a także członek Komisji Językowej International Romani Union (IRU).

Zapraszamy Państwa na pierwszą część rozmowy, którą przeprowadziliśmy z tym niewątpliwie serdecznym człowiekiem. W związku z mnogością materiału, kolejna część ukaże się w następnym numerze "Romano Atmo".

Panie profesoro, czy pasja językoznawcza ma coś wspólnego z chęcią mówienia wieloma językami?

Pasja językoznawcza? No, może coś takiego istnieje, ale nic mi o tym nie wiadomo. Co prawda często sędzę, że językoznawca jest człowiekiem najbardziej szczęśliwym na świecie, dlatego że cały czas może się spotykać ze słowami, ze zwrotami, z akcentami, które bardzo dużo mówią nie tylko o języku, ale o całej kulturze, która się za nim kryje. Jakiś napis na ulicy, jakieś słowo złapane w metrze – to jest całe bogactwo, jeżeli się umie je rozkładać.

A chęć mówienia wieloma językami? Ja właściwie jej nie mam, ale jestem przekonany, że najlepiej się z kimś rozmawia w jego języku

i przez jego światopogląd. W związku z tym, że język i światopogląd to dwie strony tego samego medalu. Z latami to się po prostu nagromadziło. Ale czy jest związek między tym? Naprawdę nie jestem w stanie powiedzieć. Podobno tak, ale nie musi być.

Skąd wziął się język romski, którego dzisiaj używamy?

Jak wiadomo w dawnych Indiach ludzie mówili rozmaitymi narzeczami (dialektami – przyp. red.). Języki indoaryjskie przepłynęły do Indii i stopniowo się rozszerzyły aż do Bangladeszu, do Assama na wschodzie i do rzeki Narmada. Cały ten obszar na północy Indii mówi różnymi językami tzw. indoaryjskimi. I tak samo było w dawnych czasach. Natomiast

cała inteligencja w różnych tematach teologicznych, filozoficznych itd. wyrażała się językiem sanskryckim. Język sanskrycki, który został bez żadnej odmiany aż do dzisiaj, jest taki sam jak trzy tysiące lat temu, bez zmian.

Natomiast po kilku stuleciach, VI - V p.n.e. okazało się, że Brachmani mieli że tak powiem monopol nad wiedzą nad władzą. Dlatego, że oni mieli dostęp do świętych tekstów i byli przekonani, że tekstami można uporządkować świat. My tego nie mamy, no chyba że w tekstach prawnych. Ale oni byli przekonani, że tymi formułami można uporządkować świat. I to nie tylko społeczeństwo, ale w ogóle wszechświat. W związku z tym uważali, że w języku jest ogromna władza.

Później pojawiły się reformy, które zakładały, że naród, prosty

Wywiad z Marcelem Courthiade

naród też ma prawo mieć dostęp do wiedzy i do władzy. I wtedy pojawiło się coś, co się nazywa prakryte, czyli takie formy bardziej zbliżone do mów ludowych, ale jednak dość intelektualne, żeby wyrazić kanon buddystyczny. Pojawiło się około dziesięciu różnych prakrytów, które służyły do rytuałów, filozofii, do teatru. Jeden z tych prakrytów nazywał się sałraszeni. Był używany w nazywanym dawniej madiadesz, czyli dolina indogangejska.

Potem rozwinęły się mowy ludowe, trochę pod wpływem sanskryckiego, trochę pod wpływem prakrytów. Następnie doszło do powstania języków nowoczesnych, jak brażd, aładi, urdu, potem język oficjalny hindi. Ale brażd i aładi były formami nieliterackimi. Wszystkie te języki rozwinęły się w sposób naturalny i skodyfikowany.

W XI w. n.e. Romowie zostali wydeportowani przez sułtana Mahmuta do Afganistanu i wzięli ze sobą swój bardzo rozwinięty język, który prawdopodobnie był bardzo zbliżony do prakrytu sałraszeni. Potem pod wpływem perskiego (obecnie Turcji), greckiego i ormiańskiego kształcił się język romski. Potem język romski kształtował się już lokalnie pod wpływem różnych języków, jak na przykład perskiego, rumuńskiego, północnośląskiego itd. W różnych miejscach pojawiały się różne formy.

To co jest bardzo ważne – to element odziedziczony z Indii oraz elementy odziedziczone z perskiego, greckiego i ormiańskiego są absolutnie identyczne we wszystkich narzeczach języka romskiego. To jest bardzo ważne, aby zrozumieć rozwój i układ dialektalny różnych form języka romskiego.

Jakie założenia niosła ze sobą przedstawiona na IV Światowym Kongresie Romów w 1990 roku koncepcja standaryzacji pisowni języka romani?

Nasza grupa, około 20 Romów, która przez ponad dziesięć, a w niektórych przypadkach ponad piętnaście lat pracowała między sobą korespondencyjnie zebrała się, aby się zastanowić, jak traktować język romski pod koniec XX w. Wśród nas był także pan Ta-

deusz Pobożniak z Uniwersytetu Jagiellońskiego, międzynarodowa postać językoznawstwa. Nie był Romem, ale absolutnie zasłużył na to, aby być między nami. Doszliśmy do różnych wniosków, które przedstawiliśmy na kongresie.

Wiele ludzi ma wrażenie, że to była moja propozycja. Ale to wcale nie była moja propozycja, gdyż niezależnie w 3 - 4 punktach Europy pojawiła się idea, aby mieć wspólną ortografię i pisownię dla wszystkich form. I pewne lokalne reguły czytania, tak żeby każdy mógł czytać według swojej ojczystej wymowy. Idea ta dojrzała, a w jej rezultacie połączyliśmy się i przedstawiliśmy propozycję przed kongresem, który to uchwalił ją w Jadwiżynie, niedaleko Warszawy.

Jak wyglądała praca nad "alfabetem warszawskim" i skąd w ogóle taki pomysł?

To właśnie przed chwilą Tomówiem i była to praca korespondencyjna między 15 - 20 osobami, trwająca kilkanaście lat. Pomysł wziął się z deklaracji przyjętej na I Światowym Kongresie Romów w Londynie w roku 1971, która głosiła, że żaden dialekt nie jest lepszy od innych. To co dla nas jest potrzebne, to język wspólny, który pozwoli nam porozumieć się w międzynarodowych konferencjach i w literaturze. W związku z tym odrzucono próby wyboru jednej konkretnej mowy, jednego kon-

kretnego narzecza, np. łotewskiego. Mimo, że były takie osoby, które chciały, by ich mowa była mową wszystkich Romów na całym świecie. Jednak to zostało odrzucone.

W latach 80 – tych myśmy zauważyli, że różnice między romskimi mowami nie są takie przerażające, jak się wydaje jakiemuś gadziowi, który się nauczył jednej mowy romskiej i jak patrzy na inne, to mu się wydają zupełnie inne. Okazuje się, że jak ktoś ma codzienną praktykę od dzieciństwa, codzienny kontakt z mową romską i z innymi Romami, w mózgu pojawiają się pewne automatyczne skojarzenia. To tak jak Polak, który rozmawia ze Ślązakiem, albo Polakiem z kresów.

Myśmy się zastanawiali, jak to zrobić, aby na piśmie było to samo. Otóż okazuje się, że mowa, mówienie i słyszenie to są zjawiska naturalne i my mamy w mózgu taki jakby program komputerowy, który na to pozwala. Natomiast pisanie jest sztuczne i jeżeli piszemy w sposób zbliżony do wymowy, od razu jest nieczytelnie.

Myśmy poklasyfikowali te różnice i doszło nie do takiego alfabetu warszawskiego, tylko do systemu, bo każdy alfabet jest dobry do pisanie jednej mowy, do jednego języka. Natomiast żeby wspólnie pisać wszystkimi mowami danego języka, który jest tak rozproszony jak romski, trzeba było znaleźć taki protokół. I Warszawa uchwaliła taki protokół reguł pisanie i czytania, a nie alfabet, aby zbliżyć te różne



mowy. Były oczywiście problemy ze słowami zapożyczonymi, ale one nie podlegają żadnej systematyzacji w piśmie. Ale to była dobra okazja do analizy wszystkich różnic. Zauważyliśmy, że po pierwsze to, co jest indyjskie, perskie i greckie, jest wspólne we wszystkich romskich dialektach. Po drugie, różnice w wymowie są tak systematyczne, że można je zapisać jednym znakiem i każdy je będzie czytał po swojemu. A po trzecie istotne są różnice w zapożyczonych słowach, dla których bardzo często słowo romskie, romski odpowiednik istnieje, ale problem polega na zapominaniu rdzennego języka. To nie jest żadna tragedia ani żaden cud, aby ludzie wrócili do normalnego języka. A jak braknie tego słownictwa w ogóle, to po pierwsze studiować dlaczego brak, a potem możemy stosować te same metody co w innych językach.

Polecam lekturze drugi numer „Studia Romologica”, który ukazał się w Tarnowie, gdyż duża część tej publikacji jest poświęcona językowi romskiemu.

Romowie na całym świecie 8 kwietnia obchodzą swoje święto, czyli Międzynarodowy Dzień Romów. W Polsce Romów mieszka kilkanaście tysięcy, i choć to niemała grupa - to są najbardziej nielubianym i niechcianym przez Polaków narodem. Dlaczego większość ludzi myśli o Romach w kategorii: złodziej i żebrak?

Napisałem miesiąc temu dla muzeum Mickiewicza w Paryżu obszerny artykuł właśnie na temat rozwoju myśli chłopskiej w Polsce i jej przedłużenia teraz w miastach, jako pogląd na Romów oczywiście. Ale nie streszczę 20 stron w ciągu minuty.

Ja bym powiedział, że ta idea „złodziej” ma historyczne korzenie. Wiadomo, w Azji człowiek który się przedostaje do innej wsi czy innego miasta, ma prawo wziąć kilka owoców czy coś innego do jedzenia jak jest głodny i nikt nie ma mu tego za złe. Natomiast nie może brać i sprzedawać. To jest surowo zakazane, to jest kradzież. Ale owoce czy jarzyny, to jest normalne we wszystkich krajach azjatyckich. Natomiast w Europie to jest surowo zabronione. I jak Romowie wędrowali przez Europę, oni dalej stosowali ten zwyczaj azjatycki, że jak byli głodni, to brali jabłko czy gruszkę i jedli. Przez europejskich chłopów to było traktowane jako kradzież. Oczywiście w tych wsiach średniowiecznych zawsze robiono za kradzież taką aferę, że szczęki opadają. I od razu mówiono: „ach, to są Cyganie, to ci którzy kradną”. Wykorzystywali to miejscowi złodzieje, którzy w momencie kiedy się dowiadawali, że niedługo w pobliżu ich wsi będą Romowie, mieli fantastyczną okazję żeby kraść i oskarżać Romów. A ciemna masa chłopów wierzyła, że to rzeczywiście Romowie kradli. O tym świadczą dokumenty od Rumunii po Francję, napisane

w różnych wiekach, napisane przez księży, proboszczy, policjantów. To bardzo znane zjawisko i nie warto o tym mówić. I w ten sposób przekształciła postać Roma jako złodzieja.

Oczywiście mamy złodziei. Jeden Rom - prawnik mówi, że to bardzo dobrze. To najlepszy dowód, że jesteśmy prawdziwym narodem, bo naród bez złodziei nie mógłby istnieć. On jest młody, lubi prowokować. Ale w tym, co on mówi jest odrobina prawdy.

Żebrak? Było bardzo dużo żebraków w dawnej Polsce. Ale przeważnie nie Romowie. Teraz mają inną postać. Przeważnie są to wierzący Romowie z Rumunii. Ci ludzie często nie mogą żyć w Rumunii dlatego, że wbrew fantastycznej legislacji przeciwko rasizmowi na papierze, tam w ogóle jest ciężko żyć. Tam każdy polityk chce ponownie zostać wybranym przy okazji najbliższych wyborów i oczywiście nie stosuje takiej humanitarnej i uczciwej polityki, lecz usiłuje kombinować w taki sposób, żeby był widziany i postrzegany jako najbardziej godny do ponownego wybrania.

Romowie w Rumunii są fatalnie postrzegani. Przez pięć wieków byli niewolnikami, tak samo jak murzyni w Stanach Zjednoczonych. Byli traktowani jak zwierzęta, kupowano i sprzedawano ich, zostawiano ich w testamencie, traktowano jak przedmioty, jak bydło. W tych strefach, gdzie było niewolnictwo, Romowie po dziś dzień żyją dużo gorzej niż w Transylwanii, gdzie nigdy nie było niewolnictwa. Warunki do życia dla Romów w Rumunii są naprawdę nieludzkie i dlatego poszukują lepszego życia. Oczywiście są i tacy, którzy próbują to wykorzystać, ale nie można robić z tego reguły i odsetek przestępstw wcale nie jest wyższy niż w innych krajach.

Dzisiejsi Romowie porzucili wędrowanie taborach, ale warunki w których niektórzy z nich żyją, są wręcz przerażające. Dlaczego w czasach, kiedy mamy do dyspozycji wiele programów pomocowych dla mniejszości narodowych i etnicznych, tak wielu Romów żyje na skraju ubóstwa? Z czego Pana zdaniem to wynika?



Romowie porzucili wędrowanie w taborach, ale trzeba podkreślić, że Polska była krajem, gdzie najwięcej Romów wędrowało. Bo jeszcze po II wojnie światowej według danych rządu 70% Romów żyło wędrując. We Francji było wtedy 20 - 25%, w Anglii i Niemczech jeszcze mniej. Dzisiaj w całej Europie 2 - 3% Romów ma ruchomy tryb życia.

Bardzo przykro powiedzieć, ale programy pomocowe są na ogół nieprzystosowane do prawdziwych problemów. One są redagowane w sposób bardziej szablonowy, według kryteriów socjologicznych, psychologicznych, a nie logicznych. Przez ludzi, którzy mają stereotypy na temat Romów i operują Romami jak przedmiotami. Trzeba zrozumieć tę marginalizację w wielu krajach europejskich. Nie we wszystkich oczywiście, dlatego że np. na Łotwie Romowie doskonale żyli ze szlachtą i do dzisiaj mają najwyższy procent wykształconych Romów w całej Europie.

Dlaczego stało się tak, a nie inaczej? Jak wiadomo, kiedy pierwsi Romowie przywędrowali do Europy, szlachta traktowała ich jako równych sobie. Póki Romowie byli świeży w Europie, byli bardzo dobrze traktowani. Do początku XVI w., kiedy różne autorytety zrozumiały, że Romowie mają bardzo wysoką kulturę, która jest niedopasowana do kultury europejskiej, która dążyła do jednolitości. Więc Romowie zostali wyrzuceni i oskarżeni o najgorsze rzeczy. I stopniowo to odrzucenie, ta marginalizacja przekształciła się w odrzucenie społeczne, socjalne, ekonomiczne itd. Także jeżeli chcemy walczyć przeciwko temu, nie można dać leków, które usuną symptomy, ale trzeba dążyć do korzeni, które leżą w mentalności mieszkańców Europy.

Cały problem romskiej polityki tkwi w tym, czy specyficzność etnokulturowa, czy tylko problem społeczny? I cały czas o to chodzi we wszystkich politykach w stosunku do Romów. Oczywiście łatwiej traktować Romów jako problem społeczny, gdyż łatwiej dać pieniądze do rozwoju, kwotę pomocniczą, jakieś tam reguły napisane przez urzędników, które nie dają żadnych

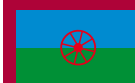


skutków i rezultatów. I wtedy można oskarżyć Romów, że oni nie wykorzystują tych środków i nie grali w grę, która była dla nich przewidziana. W związku z tym są winni, bo mimo iż tak duże pieniądze wydano na ich rzecz, oni dalej żyją w takiej nędzy. Tak samo ludzie płacący podatki, którzy mogą się gniewać, że pomimo iż płacą podatki, z których środki idą na pomoc Romom, nie przynosi to efektów. Oni widzą, że płacą, ale nie ma postępów i nic z tego nie ma. Oni by chętnie płacili, ale żeby widzieli jakiś postęp. A tego nie ma, ponieważ plan ten jest realizowany w sposób absurdalny.

Natomiast traktowanie nas jako tożsamości etnokulturalnej, która ma swoje słowo, ma coś do powiedzenia, może być partnerem w polityce, jest o wiele trudniejsze dla każdego państwa, niż tylko etykietowanie jako problem społeczny. Dlaczego? Dlatego, że byłby problem w zmianie poglądów na Romów w całej Europie. Na tym polega cały problem, że każdy rząd, autorytet i struktura wolą wersję Romów jako grupy delikwentów problemotwórczych, gdyż na krótszą metę lepiej to przedstawić. Ale z tego nie może być efektów, tylko gniew.

Droga uznania Romów jako pełnoprawnych partnerów wymagałby mniej pieniędzy, ale więcej zastanowienia się w edukacji większości tych różnych państw.

*rozm. A. Kopycińska
druga część wywiadu
w następnym numerze RA*



Marcel Courthiade - dava lav dzinen sare kon interesynel pes Romenca. Da baro badaczo, propagatoro romane kulturakro, romano lingwista javia pe sveto dre sierpnio (augusto) 1953 berś dre Albania. Celo peskro dzipenprominel fededyr pryncirkiryben romani kultura. Čhindzia śela artykuly Romendyr. Pe dadyves isy profesoro dre Instytuto INALCO dre Paryžo. But manuša phenen kaj nani vavir dasavo Rom kaj dakicy te dzinel romane čhibiatty. Marcel ophendzia jamenge syr ločija romani čhib.

Syr phendzia Marcel, pošli dova syr Roma vygene Indiatyr, romani čhib kerelys pes tel wpływ grecko, persko i ormiańsko čhibiengre. Duredyr jamary čhib kształtynelys pes lokalnie štentencja kaj Roma isys, tel wpływ vavire čhibiengro (syr rumuńsko czy słowiańska čhibia). Dre vavir čhane štety isys vavir čhane odmiany romane čhibiakre. Ale phurane elementy romane čhibiakre save vygene jeszcze Indiatyr, a pošli dova elementy persko, grecko i ormiańsko čhibiendyr čhine dre sare dialekty romane syr jekh.

Dre 1990 berś, pe IV Svetytko Kongreso Romano, Marcel i vavir Roma przyline standarto romane čhibiakro.

Program na rzecz społeczności romskiej w Polsce



PROGRAM NA RZECZ
SPOŁECZNOŚCI ROMSKIEJ
W POLSCE MSWiA

Program na rzecz społeczności romskiej w Polsce realizowany jest na terenie całego kraju od 1 stycznia 2004 roku. Za jego koordynację odpowiada centralnie Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji, a w poszczególnych województwach – właściwi wojewodowie. Celem Programu jest doprowadzenie do pełnego uczestnictwa społeczności romskiej w życiu społeczeństwa obywatelskiego. W ramach Programu stowarzyszenia i organizacje romskie prześcigają się w coraz to ciekawszych pomysłach na projekty mające poprawić warunki życia i edukacji mniejszości romskiej. Wnioskodawcy nie zapominają również o rozrywce i integracji z innymi obywatelami kraju.

W związku z tym, że na stronie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji pojawiła się już informacja na temat mechanizmu przedkładania wniosków oraz przekazywania środków na realizację w 2011 r. zadań objętych Programem na rzecz społeczności romskiej w Polsce, postanowiliśmy przedstawić spis projektów organizacji romskich, które otrzymały dofinansowanie na realizację projektów roku 2010. Szczegółowe informacje na temat przydziału dofinansowań poszczególnym instytucjom można odnaleźć na stronie internetowej MSWiA www.mswia.gov.pl w zakładce Wyznania religijne i mniejszości narodowe – Program na rzecz społeczności romskiej 2010.

Lp.	Nazwa organizacji	Adres siedziby	Przedstawiciel	Dotacja MSWiA
1.	Stowarzyszenie Romów we Wrocławiu „Romani Bacht”	ul. 3 Maja 11/11, 52 - 119 Wrocław	Józef Mastej	84 497 zł
2.	Stowarzyszenie Asystentów Edukacji Romskiej w Polsce	ul. Lipowa 5A/11, 58 - 400 Kamienna Góra	Robert Bładycz	96 800 zł
3.	Stowarzyszenie Romów w Kowarach	ul. Waryńskiego 13/4, 58 - 530 Kowary	Stanisław Kucuk, Bronisław Suchy	21 655 zł
4.	Stowarzyszenie Przyjaznych Romów w Lubinie	ul. Legnicka 59/1, 59 - 300 Lubin	Dorota Siwak	77 990 zł
5.	Stowarzyszenie Romów w Polkowicach	ul. Dąbrowskiego 28C/5, 59 - 100 Polkowice	Jerzy Homiak	123 880 zł
6.	Stowarzyszenie Romów w Przemkowie	ul. Kolejowa 4/4, 59 - 170 Przemków	Henryk Szoma	34 700 zł
7.	Stowarzyszenie Pomocy na rzecz Dzieci i Młodzieży Niepełnosprawnej	Osiedle Sudeckie 12, 58 - 160 Świebodzice	Ewa Dziwosz	18 000 zł
8.	Międzynarodowe Stowarzyszenie Twórców Romskich w Polsce „Roma”	ul. Kraszewskiego 25/3, 87 - 800 Włocławek	Cezary Majewski	98 748 zł
9.	Stowarzyszenie Romów w Bydgoszczy „Romano Dzipen”	ul. Gdańska 148/3, 85 - 674 Bydgoszcz	Bogdan Zieliński	105 610 zł
10.	Stowarzyszenie Mniejszości Narodowej „ROM”	ul. Lawinowa 1/21, 20 - 864 Lublin	Bogdan Szczerba	202 264 zł
11.	Stowarzyszenie Romów w Nowej Soli	ul. Wrocławska 19, 67 - 100 Nowa Sól	Bogdan Wildangier	113 170 zł
12.	Związek Romów Polskich Oddział w Gorzowie Wlkp.	ul. Dąbrowskiego 29/2, 66 - 400 Gorzów Wlkp.		119 400 zł
13.	Niezależne Stowarzyszenie Romów w Polsce	Os. 1-go Maja 9B/25, 67 - 100 Nowa Sól		61 000 zł
14.	Stowarzyszenie Centrum Doradztwa i Informacji dla Romów w Polsce	ul. Kopernika 7, 95 - 200 Pabianice	Krystyna Markowska	173 500 zł

15.	Małopolsko-Śląskie Stowarzyszenie Romów w Andrychowie	ul. Floriańska 3/2, 34 - 120 Andrychów	Józef Orłowski, Józef Rubin	30 000 zł
16.	Stowarzyszenie na rzecz Romów „Newo Dziwipen”	ul. Brogi 16A/12, 31 - 431 Kraków	Stanisław Głuszek	85 470 zł
17.	Stowarzyszenie Kulturalno Społeczne Romów „Centrum Kultury Romów w Polsce”	ul. Żydowska 13, 33 - 100 Tarnów	Janusz Kamiński	172 700 zł
18.	Romskie Stowarzyszenie Oświatowe „Harangos”	Os. Teatralne 25/29, 31 - 947 Kraków	Izabela Jaśko- wiak, Małgorzata Mirga-Tas	108 780 zł
19.	Stowarzyszenie Romów w Krakowie	Os. Złotej Jesieni 6/33, 31 - 831 Kraków	Marian Gil	170 000 zł
20.	Stowarzyszenie Romów Podhalańskich	ul. Kamieniec 15, 34 - 532 Czarna Góra	Stanisław Kamiński	3 000 zł
21.	Towarzystwo Krzewienia Kultury i Tradycji Romskiej „Kałe Jakha”	Os. Centrum A 13/47, 31 - 952 Kraków	Zenon Böldyzer	89 780 zł
22.	Stowarzyszenie Kobiet Romskich „Kcher”	ul. Szenwalda 6/33, 33 - 100 Tarnów	Paloma Jędrasik	91 000 zł
23.	Stowarzyszenie Bergitka Roma	ul. Całkowa 23b, 33 - 300 Nowy Sącz	Mieczysław Szczërba	54 000 zł
24.	Radomskie Stowarzyszenie Romanów „Romano Waśt”	ul. Twarda 13/1, 26 - 600 Radom	Karolina Stankiewicz	2 700 zł
25.	Brzeskie Stowarzyszenie Romów i Miłośników Kultury romskiej „Parni Ciercheń” – Biała Gwiazda	ul. Ofiar Katynia 20/3, 49 - 300 Brzeg		80 440 zł
26.	Towarzystwo Kulturalno - Społeczne Romów w Głubczycach	ul. Sosnowiecka 6/1, 48 - 100 Głubczyce	Grzegorz Kwiatkowski	66 212 zł
27.	Towarzystwo Społeczno - Kulturalne Romów w RP w Kędzierzynie - Koźlu	ul. Grunwaldzka 27/4, 47-220 Kędzierzyn - Koźle		59 053 zł
28.	Stowarzyszenie Romów i Innych Narodowości w Nysie	ul. Ks. Ściegiennego 21/3, 48 - 303 Nysa	Helena Łaski	68 599 zł
29.	Stowarzyszenie Romów w Prudniku	ul. Klasztorna 7, 48 - 200 Prudnik	Jan Kwiatkowski	34 140 zł
30.	Centralna Rada Romów w Polsce Centrum Doradztwa i Informacji dla Romów	ul. Warszawska 43, 15 - 062 Białystok	Stanisław Stankiewicz	20 000 zł
31.	Stowarzyszenie Kultury Romskiej „Hitano”	ul. Dąbrowszczaków 7/9, 10 - 539 Olsztyn	Adam Federowicz	18 000 zł
32.	Warmińsko - Mazurskie Stowarzyszenie Rady Starszyny Romów i Członków Narodowości Romskiej	ul. Gołdapska 29, 16 - 631 Olsztyn	Roland Bilicki	18 420 zł
33.	Wielkopolskie Stowarzyszenie Kulturalno - Oświatowe Polskich Romów	ul. Wrzesińska 31, 62 - 020 Swarzędz	Mikołaj Głowacki	48 200 zł
34.	Fundacja Bahtałe Roma - Szczęśliwi Cyganie	ul. Dąbrowskiego 194, 60 - 594 Poznań	Anna Markowska	55 000 zł
35.	Stowarzyszenie Romów Zachodniopomorskich „Terne Cierchenia”	ul. Wyszyńskiego 6/3, 72 - 600 Świnoujście		58 700 zł
36.	Stowarzyszenie Romów Polskich „Parno Foro”	ul. Sikorskiego 29/1, 78 - 200 Białogard		113 340 zł
37.	Stowarzyszenie mniejszości Narodowej Roma w Polsce „Jankeści”	ul. Andrzeja Struga 10, 70 - 784 Szczecin		97 500 zł
38.	Stowarzyszenie Romów w Pyrzycach	ul. Ks. Bogusława X 26/6, 74 - 200 Pyrzyce		110 700 zł
39.	Związek Romów Polskich	ul. Wyszyńskiego 32, 78 - 400 Szczecinek	Roman Chojnacki	104 700 zł

Romowie PROSTO Z POLSKI

Nowa Sól jest kolejnym miastem, które odwiedzamy w ramach naszego cyklu „Romowie prosto z Polski”. Tym razem w tekście Agnieszki Wildangier przeczytać możemy o prężnych działaniach tamtejszych Romów. Działania te za główny cel stawiają integrację i edukację i stanowią doskonały przykład dla wielu z nas. Przykład na to, że przy odrobinie szczerych chęci i woli tworzenia, można naprawdę wiele osiągnąć i wiele dobrego zrobić.

NASZE MIEJSCE W NOWEJ SOLI

W miejscowości Nowa Sól od 2003 roku działa świetlica z elementami socjoterapii dla dzieci, prowadzona przez Stowarzyszenie Romów. Świetlica powstała dzięki wspólnej inicjatywie Stowarzyszenia Romów i Urzędu Miasta. W 2009 roku świetlica oraz całe Stowarzyszenie zmieniły swoją siedzibę i obecnie mieści się na ul. Karola Miarki 2a w Nowej Soli.

Świetlica prowadzona jest od 2003 roku w Nowej Soli. Początkowo świetlica miała być miejscem spotkań dzieci i młodzieży romskiej oraz miejscem, gdzie po szkole doksztalcać się będą dzieci Romów. Jak mówi Prezes Stowarzyszenia Bogdan Wildangier - pomysł i założenia pracy na świetlicy były dobre, ale trzeba iść z duchem czasu i poszerzać horyzonty, dlatego od 2005 roku Zarząd Stowarzyszenia postanowił, że świetlica będzie miejscem integracji dzieci i społeczności romskiej. Od tego czasu na świetlicy uczą się, bawią i spędzają czas dzieci pochodzenia romskiego i polskiego.

Dzięki postanowieniu Zarządu dzieci i ich rodziny mają szansę na wzajemną integrację, na zmianę wszelkich stereotypów dotyczących obydwu narodowości. Świetlica stała się miejscem, gdzie spotykają się także rodzice dzieci, wymieniają się poglądami i doświadczeniami, zawierają nowe znajomości. Jest miejscem, gdzie toczy się życie kulturalne.

Założeniem i głównym celem realizowanym w ramach zajęć świetlicowych, jest podnoszenie świadomości rodziców dzieci w kwestii edukacji. Kładziemy również duży nacisk na podnoszenie samooceny każdej osoby znajdującej się w szeregach naszej organizacji. Ponieważ Romowie stworzyli bardzo oryginalną i fascynującą kulturę, także propagujemy kulturę, muzykujemy-



my, uczymy o najważniejszych wydarzeniach z historii narodu romskiego. Szeroko współpracujemy z rodzicami dzieci, które uczestniczą w zajęciach świetlicowych, a także prowadzimy współpracę z dyrekcją szkół, w których uczą się nasze dzieci.

Od kilku lat staramy się pomagać dzieciom w zakupie podręczników do szkoły, często z własnych funduszy rozdajemy dzieciom przybory szkolne, zeszyty, rzeczy potrzebne do nauki. Na świetlicy dzieci mają stały dostęp do komputerów i internetu. W przyszłości planujemy powiększenie ilości komputerów i założenie salki internetowo - komputerowej.

W tym roku także zostanie zorganizowana czwarta edycja wakacyjnych kolonii dla dzieci, podczas których dzieci wspólnie wyjadą nad morze.

Z końcem 2009 roku Stowarzyszenie zmieniło swoją siedzibę na





nową. Romowie własnymi siłami remontowali zniszczony budynek. Ciężko pracowali tworząc miejsce wspólnych spotkań. Obecnie w nowo wyremontowanym budynku członkowie Stowarzyszenia mają do dyspozycji salę, salę komputerową, kuchnię oraz pomieszczenia biurowe.

Mamy Także nadzieję iż w tym roku uda nam się zatrudnić dwie bezrobotne osoby na staż w Stowarzyszeniu.

Agnieszka Wildangier



Dre foro Nowa Sól 2003 bersestyr działalne światlica chavorenge savi ligirel Romano Stowarzyszenie. Vagestyr światlica isys pał dova kaj romane chavoren te javel šteto kaj moginena pes te rakhel i khetanes te bavinel i syklol. Syr phendzia Prezeso dre Romano Sto-

warzyszenie, Bogdan Wildangier, pomysło i plano światlicakro isys lacho, ale trzeba te dział khetanes neve cirenca i te dykhel butedyr pal integracja. Pelde dava dre 2005 berś zarządo dre stowarzyszenie podlija decyzja kaj światlica javela štetosa ke integracja gadzienge (raklorengel i raklorienge) i romane chavorenge. Pe światlica chavoren isy dostępo ke komputery i interneto, isy len gry i pustika.

Oprócz tenndyr pe światlica zacznindle te javel też dada. Pomoginel dava te zhalol gadzienge fededyr jamaro romani kultura. Pryńćkiryben isy najfededyr dromesa kaj te

najavel dyskryminacja pe Romendyr, bo gadzie te dykhen kaj Roma isy dasave sama manuša syr sare.

Światlica syklakirel też romane chavoren syr but ważno dre dzipen isy edukacja. Dasave buća sykaven kaj można pe jevkar poważnie te poddział ke edukacja i te szaninel romani tradycja. A paše dasavo podziapen Romen javela bary zor.





KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



Innowacyjni Romowie na rynku pracy

Asystent Zawodowo – Socjalny

przyjaciel, a nie biurokrata (II)

W pierwszym tegorocznym numerze „Romano Atmo” przybliżyliśmy Państwu pierwsze rezultaty pracy naszych Asystentów Zawodowo – Socjalnych. O efektach swojej działalności, spostrzeżeniach i uwagach opowiedzieli Andrzej Łuczak, Karol Kowalski, Malina Piotrowska oraz Helena Łaski.

W tym numerze o swojej pracy opowiedzą kolejni Asystenci. Czym jest dla nich ta praca i co dzięki niej zyskali? Odpowiedź znajdą Państwo poniżej.

Ania Szoma

Praca Asystenta Zawodowo - Socjalnego daje mi przede wszystkim nabywanie nowych doświadczeń i nowej wiedzy. Doświadczenia dotyczą między innymi kontaktu z Romami, poznanie różnych zasad i specyfiki tej mniejszości. Nowej wiedzy nabywam podczas współpracy z różnymi instytucjami, urzędami. Zapoznają się z różnymi formami pomocy, jakie oferuje między innymi Powiatowy Urząd Pracy lub MOPS.

Praca Asystenta Z - S daje również możliwość przedstawienia Romów w urzędach od innej strony, pozwala na łamanie pewnych stereotypów krążących w społeczeństwie. Dzięki swojej pracy mam możliwość aktywizacji Romów na rynku pracy, poszukiwania dla nich odpowiednich ofert, dawania szansy na zmianę dotychczasowego trybu życia. Dzięki istnieniu Asystentów Z - S Romowie mają świadomość, że mają swojego przedstawiciela w danym mieście, nie są osamotnieni ze swoimi problemami, mają też kogoś, kto ich wysłucha i zrozumie.

Romowie w Świdwinie uważają, że Asystent Z - S jest potrzebny na

tym terenie. Między innymi dlatego, że nie są sami ze swoimi problemami. Wiedzą, że mają swojego wykształconego przedstawiciela, który będzie łącznikiem pomiędzy nimi, a urzędami, czy też instytucjami oraz prywatnymi przedsiębiorcami. Są informowani, że podpisując kartę usług z Asystentem Z - S, biorą udział w projekcie "Innowacyjni Romowie na rynku pracy", na który środki pozyskano z UE. Mają dzięki temu świadomość, że ktoś interesuje się ich grupą społeczną i szuka rozwiązań, żeby im pomóc.

Sytuacja Romów w Świdwinie jest ciężka. Dlatego też potrzebna jest osoba Asystenta Z - S na tym terenie. Ze względu na wysokie bezrobocie w Świdwinie, aktywizacja Romów na tym terenie jest bardzo trudna. Oferty pracy które spływają do PUP, zgłaszają zapotrzebowanie na wykwalifikowane i doświadczone zawodowo osoby.

Jak do tej pory nikt z moich beneficjentów nie podjął pracy, jednak jestem dobrej myśli i wierzę, że uda się znaleźć komukolwiek pracę. Okres zimy był bardzo trudny i długi. Do PUP nie zgłoszono ciekawych ofert pracy, z których któryś z beneficjentów mógłby skorzystać. Mam nadzieję, że okres wiosny i lata przyniesie ciekawe oferty

i propozycje. Ciężka jest także mobilizacja Romów na terenie Świdwina. Wynika to z tego, że są to osoby przede wszystkim długotrwale bezrobotne, bierno, niewykwalifikowane. Większość moich beneficjentów to matki, które nie mogą sobie pozwolić na wynajęcie opiekunki, a co dopiero na pójście do pracy. Oczywiście mam świadomość tego, że nie mogę nikogo zmusić do pracy czy też do pójścia na kurs.

Dlatego też myślę, że Asystent Z - S jest potrzebny również, a może przede wszystkim po to, aby wytrwale i systematycznie mobilizował Romów do działania. Ale na to potrzeba czasu.

Iza Jaśkowiak

Pracę Asystenta Z - S zaczęłam nie tak dawno, bo od listopada ubiegłego roku. W związku z tym nie mam pewności, czy po tak krótkim okresie pracy w tym charakterze, jestem na tyle kompetentna, aby w pełni i obiektywnie ocenić, co daje ta praca zarówno mnie jak i moim podopiecznym oraz jak i w pełni ocenić jej efekty. Ale na podstawie moich dotychczasowych doświadczeń nabieram przekonania, że funkcja Asystenta Z - S,

działającego w społecznościach romskich jest absolutnie niezbędna. Wynika to z faktu, że w niektórych środowiskach Romowie, zwłaszcza starsze osoby, mają problemy w kontaktach z różnymi instytucjami, np. administracją, szkołami itp. Nierzadko wiąże się to z brakiem wykształcenia, nieumiejętnością pisania i czytania. W takich przypadkach niezbędna jest pomoc osób trzecich.

Dotychczas Romowie bywali w takich sytuacjach skazani na ewentualną życzliwość i uczynność, bądź to kogoś w miarę kompetentnego z ich środowiska, bądź też nieromskich sąsiadów i znajomych. To z kolei nie zawsze umożliwiało Romom systematyczne i terminowe wywiązywanie się z obywatelskich powinności. Znaczna część Romów potrzebuje pomocy związanej z wejściem na rynek pracy. Zaangażowanie Asystentów Z – S pozwala tę pracę prowadzić w sposób bardziej sformalizowany, co jeszcze bardziej motywuje do kontynuowania prowadzenia szczegółowej ewidencji moich podopiecznych, ich potrzeb oraz oczekiwań.

Co do kwestii spozostregania mnie przez Romów i ich ewentualnej opinii o przydatności mej pracy, nie przeprowadzam i nie przewiduję prowadzić żadnych sondaży. Jeśli mam komuś pomóc, po prostu staram się to robić. Najistotniejszy jest fakt, że coraz więcej Romów ma świadomość, że jest osoba pełniąca taką funkcję i do której można się zwrócić o pomoc w różnych sprawach i problemach. Przekonuje mnie o tym coraz większa liczba osób zgłaszająca się do mnie o pomoc. To wszystko potwierdza moje przekonanie, że rola Asystenta Z - S jest jak najbardziej pożyteczna. Dodatkowym atutem jest też fakt, że od dłuższego czasu współpracuję z wieloma stowarzyszeniami romskimi, różnymi instytucjami itp. Z tą właśnie współpracą wiąże się też moje dotychczasowe osiągnięcia w mojej niedawnej roli jako Asystent Z - S. W ramach mojej pracy rekrutuję Romów na kursy, szkolenia zawodowe oraz kursy nt. prowadzenia działalności gospodarczej. Niejednokrotnie pomagałam potrzebującym rodzinom w uzyskaniu świadczeń rodzin-

nych, w pisaniu pism urzędowych, w tym CV, podania i oświadczenia. Współpracuję też z opieką społeczną w ramach aktywizacji zawodowej i edukacyjnej Romów.

Myślę, że rola Asystenta Z - S jest potrzebna, gdyż jest to osoba, która zna potrzeby społeczności romskiej, a co więcej - pełni funkcję pośrednika między rynkiem pracy, MOPS oraz różnymi innymi instytucjami.

Karolina Kwiatkowska

Podlasie to mozaika kulturowa. Tu co dzień spotykają się ze sobą Romowie, Białorusini, Ukraińcy, Rosjanie, Litwini, Tatarzy, Karaimi. Co za tym idzie - dialog międzykulturowy. Tak też wygląda moja praca Asystenta Zawodowo - Socjalnego w Białymstoku. Jest to dialog międzyludzki.

Na terenie Podlasia mieszka około 500 rodzin romskich. Dawniej ich liczba była większa, niestety w dobie kryzysu Romowie zmuszeni byli opuścić swe domy i wyjechać za pieniądzem za granicę. Białostoccy Romowie najczęściej nie pracują, utrzymują się z dorywczych prac albo z MOPS - u. Pierwszym krokiem w mojej nowej pracy było zorganizowanie zebrania zarówno dla Romów, jak i państwowych instytucji. Poinformowałam wszystkich na czym polega moja praca, a także kim jest Asystent Zawodowo - Socjalny. Zarówno środowisko romskie, jak i instytucje państwowe przyjęli mnie bardzo ciepło. Mam to szczęście, że od lat współpracuję z romskimi organizacjami i stowarzyszeniami, nie tylko w Białymstoku, ale też z asystentami Edukacji Romskiej. Fajnie mi się układa współpraca z MOPS, PUP - na ogół przebiega bezproblemowo.

Dzisiaj cieszę się, że mogę pomagać moim rodakom. Choć robię to od ponad dziesięciu lat to wiem, że moi Romowie mogą przyjść i powiedzieć szczerze, o co chodzi, z czym borykają się na co dzień. Największym osiągnięciem są małe rzeczy, czyli chęci, zaszczepienie potrzeby pracy, uświadamianie im, że praca jest im potrzebna, bo w końcu mogą wykorzystać swoje talenty.

Udało mi się pomóc pięciu podopiecznym w znalezieniu pracy. Teraz są albo na stażu, albo na okresie próbnym. Jestem z nich bardzo dumna. Namawiam Romów do korzystania z darmowych kursów zawodowych, które organizuje Radomskie Stowarzyszenie Romów - Romano Waśt. Obecnie na takich kursach mam piętnastu Romów. Są to kursy fryzjerstwa, wizażu, wózków widłowych.

Żeby nie było tak kolorowo, moja praca składa się też z przykrych sytuacji. Niektórzy Romowie nie chcą ze mną rozmawiać, bo przekonują mnie, że nie potrzebują mojej pomocy. Ale najczęściej jest tak, że po prostu nie wierzą w swoje możliwości, mają niskie poczucie wartości i wtedy ważna jest rozmowa. Staram się im uświadomić, żeby chociaż nauczyli się pisać i czytać - dla własnego komfortu.

Oprócz poszukiwania pracy moim beneficjentom, pomagam dzieciom w nauce, pisaniu różnych dokumentów, organizowaniu spotkań dotyczących kultury romskiej. Teraz jesteśmy na etapie pisania wniosków do POKL na kolejne kursy zawodowe. Mam nadzieję, że to rozwiązanie będzie dla moich Romów pomyślne.

Pracą Asystenta Zawodowo - Socjalnego to wyzwanie nie tylko dla samych Asystentów, ale również dla Romów. Niełatwo jest zmienić swoje dotychczasowe przyzwyczajenia i podporządkować się nowym regułom. A podjęcie się pracy to dla długotrwale bezrobotnego Roma naprawdę duże wyzwanie. Ale mimo wszystko warto dać szansę nie tylko tym, którzy z takim poświęceniem poszukują dla nas nowych możliwości, ale również sobie. Szansę na lepsze jutro dla siebie i dla swoich dzieci.

A. Kopycińska

**Projekt współfinansowany
ze środków
Unii Europejskiej
w ramach Europejskiego
Funduszu Społecznego**



PAPIESKIE ROZMOWY

*Piąta rocznica odejścia do domu Boga Ojca oraz
dziewięćdziesiąta rocznica urodzin Sługi Bożego,
papieża Jana Pawła II (1920-2005)*

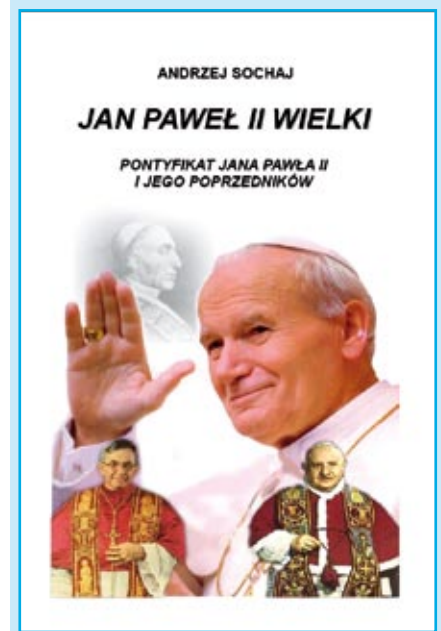
Kiedy w kwietniu ubiegłego roku w Szczecinku - mym rodzinnym mieście, uroczyście przedstawiłem swoją debiutancką książkę pt. „Jan Paweł II Wielki. Pontyfikat Jana Pawła II i Jego poprzedników. Podobieństwa i różnice”, wielu ludzi wręcz zarzuciło mnie pytaniami. Chodzi mianowicie o to czy powinniśmy wspominać Sługę Bożego papieża Jana Pawła II i w jaki sposób powinniśmy to robić? A ponadto czy powinniśmy pamiętać o tym wielkim papieżu? Wśród zadających pytania byli też mieszkańcy miasta Szczecinka pochodzenia romskiego. Ludzi tych dane mi było spotkać podczas mej posługi w roli Radnego Miasta Szczecinka oraz przy okazji uroczystości kulturalnych. Taką okazją była chociażby uczta duchowa, jaką był „PIKNIK ROMSKI”, zorganizowana dn. 04.09.2009 r. przez: SAPIK, czyli Samorządową Agencję Promocji i Kultury w Szczecinku oraz Związek Romów Polskich z siedzibą w Szczecinku. Zatytułowana była ona „Poezja w rytmie czardasza”. Podczas trwania tego pikniku mogliśmy się delektować najwyższych lotów poezją Karola Parno - Gerlińskiego, muzyką romską w wykonaniu zespołu „Tatra Roma” Miklosza Deki Czureja oraz tańcem w wykonaniu zespołu dziecięcego - młodzieżowego „De Gila” ze Szczecinka.

W tych dniach, kiedy obchodzimy piątą już rocznicę odejścia Papieża – Polaka z tego świata do domu Boga Ojca oraz 90 rocznicę Jego urodzin, nie tylko wypada, ale i należy wspomnieć tę jedną z największych postaci, żyjących na przełomie XX i XXI w. Szczególnie zaś godną zatrzymania się i głębszego wejrzenia jest Jego bogata działalność jako człowieka, kapłana, biskupa, metropolity, kardynała, a w końcu papieża oraz Jego nauczanie, które zawarł w Swych licznych przemówieniach i dokumentach. Do końca życia można bowiem

zglębiać to, co ten Sługa Boży zdołał na większą chwałę Boga, a także dla dobra Kościoła i świata oraz ludzi różnych stanów, wyznań, czy też pochodzenia w nim żyjących (zwłaszcza dla ludzi młodych poprzez zorganizowanie i przewodniczenie Światowym Dniom Młodzieży).

Oprócz tego warto zatrzymać się nad głębią treści papieskiego nauczania, które dzięki ponad dwudziestosześcioletniemu pontyfikatowi objęło szereg istotnych zagadnień. Dotyczy ono życia ludzi Kościoła czy też świata oraz ich wiary i obyczajów. Godnym przypomnienia jest genialne moim zdaniem zaakcentowanie przez Papieża Jana Pawła II, już na progu pontyfikatu zdanie, że to człowiek - będąc osobą, jest pierwszą i podstawową drogą Kościoła (por. enc. *Redemptor hominis*, 14).

Z biegiem dni, miesięcy i lat, z perspektywy czasu, wspominając papieża z rodu Polaków, z racji poszczególnych rocznic: kwietniowych (śmierci), majowych (urodzin) lub październikowych (rocznica wyboru Kard. K. Wojtyły na papieża), jeszcze bardziej możemy i nadal z Bożą pomocą będziemy mogli dostrzec fakt, że Kościół i świat stracił człowieka, który choć był „rodem z Wadowia, sercem Polak, ale posługą dla całego Kościoła i świata - pasterz i autorytet”. To właśnie dzięki niemu wielu ludzi mogło „ujrzeć Boga w tym człowieku”. Podobieństwo w tej sprawie do św. Jana Marii Vianneya – proboszcza z Ars – patrona Roku Kapłańskiego, jaki obecnie przeżywamy w Kościele, nie jest wcale przypadkowe. Wszelka działalność Karola Wojtyły jako człowieka, kapłana, biskupa, Metropolity Krakowskiego, Kardynała, a w końcu papieża – Jana Pawła II służyły temu, aby pokazać człowiekowi, że „Bóg jest Miłością” (1 J 4, 8.16), że z miłości został człowiek stworzony przez Boga, dla niego samego, na obraz i na podobieństwo Boże (por. Rdz 1,



26-28) i jeśli rzeczywiście chce być człowiekiem na co dzień, to nie może żyć bez miłości (zob. RH 10), która jest bezinteresownym darem z samego siebie (por. KDK 22).

Zachęcam do tego, aby podczas tych rocznic oraz w wolnych chwilach pochylić się nad tym bogactwem wielce budującego przykładu życia oraz nauczania Papieża z „dalekiego kraju”, który na watykańskie wzgórze przybył ze wschodu, z królewskiego miasta Krakowa, z Polski.

Myślę, że pomocna w tym może się okazać moja debiutancka książka pt., Jan Paweł II Wielki. Pontyfikat Jana Pawła II i Jego poprzedników. Podobieństwa i różnice”, wydana w Chicago w roku 2008, do której lektury gorąco zachęcam, życząc miłej i owocnej lektury. Można ją nabyć w dobrych księgarniach internetowych na całym świecie, a także na stronie wydawnictwa: <http://dsp.byethost.31.com/9>

Andrzej Sochaj

Wydel pes jamen-
ge kaj dava isys tajša,
syr celo sveto rovelys
pal lestyr, ale adzia ćacunes, dre da
berš miniakirel juž pańćto rocznica
syr odgeja da svetostyr najbaredyr
Polako savo isys dzido pał sare ćiry,
Papieżo Jan Paweł II. Pelde 26 berš
sys jamenca jako Papieżo. Pe leskre
pielgrzymki pe celo sveto zawsze ja-
venys miliony manuša kaj te dykhen
les, kaj te šunen leskre šukar lava.
But manuša phenen wprost kaj na ja-
vela juž dasavo Papieżo dziasyr jov.
Karol Wojtyła peskre cele dzipnasa
sykadzia kaj manuš manušeske mo-
ginel te javel tačo.

Pomóżmy Magdzie Minke

LISTY
Czekamy na Wasze e-maile:
zrp.romanoatmo@wp.pl
oraz na listy: Wyszyńskiego 32,
78 - 400 Szczecinek

Romano Atmo

Każdego dnia listonosz zostawia w naszej redakcji kilka listów. Przez cały miesiąc zbiera się ich pokaźna ilość. Trudno uwierzyć, że w tych małych białych kopertach znajduje się tyle zwierzeń ludzi, którzy chcą opowiedzieć nam swoje niezwykle historie, czasem radosne, a innym razem wręcz przeciwnie. Wśród historii, które poznaliśmy w ostatnim czasie zwróciliśmy szczególną uwagę na prośbę o pomoc dotyczącą chorej dziewczyny romskiej, Magdaleny Minke, cierpiącej na guza mózdzku. Na jej problem zwróciła uwagę Ewelina Andrasz, Asystentka Zawodowo - Socjalna, która pomaga Romom z Głogowa. Prosimy o zapoznanie się z historią skromnej Magdy, którą los dotknął okrutnie w tak młodym wieku. Trudno uwierzyć, że ta uśmiechnięta, pełna chęci życia kobieta przeszła już tak wiele i zмага się na co dzień ze swoją chorobą. Nasza redakcja dysponuje skanami kart informacyjnych z leczenia w szpitalach, w których przebywała Magda.

Zwracam się do wszystkich ludzi dobrego serca o wsparcie dla chorej dziewczyny romskiej – Magdaleny Minke, zamieszkałej w Głogowie.

Życie 23 letniej Magdy nigdy nie było usłane różami, wychowywana była przez matkę, z ojcem nigdy nie miała kontaktu. Magda pochodzi z rodziny wielodzietnej, sytuacja finansowa rodziny zatem zawsze była bardzo ciężka. Magda ma trzech młodszych braci i jedną młodszą siostrę (również chorą).

Pomimo wielu przeciwności losu, Magda zawsze była dziewczyną uśmiechniętą i radosną. Zakochała się, urodziła dwoje dzieci: Marcelka w 2005 roku i Alexa w grudniu 2009 roku. Niestety los potrafi być okrutny, pewnego dnia zemdlła w domu. Po przewiezieniu do szpitala i badaniach okazało się, że dziewczyna ma guza robaka mózdzku. Całe życie stanęło jej przed oczami, nasunęły się pytania co stanie się z dziećmi jeśli operacja się nie uda? Szok rodziny, bliskich, znajomych...

Magda po rozpoznaniu choroby została przewieziona do szpitala w Zielonej Górze, gdzie po badaniach poddano ją wielogodzinnej operacji. Operacja przebiegła pomyślnie, Magda prawie tydzień leżała na oddziale intensywnej terapii, potem dwa tygodnie na oddziale neurochirurgii skąd została przewieziona do szpitala w Głogowie. Niestety po operacji okazało się, że Magda ma duże problemy z widzeniem i chodzeniem. Prawa część ciała jest jakby sparaliżowana.

W połowie marca Magda została wypisana do domu w stanie dobrym, jak orzekli lekarze. Dziew-

czyna wymaga całodobowej opieki. Wynik biopsji stwierdził wyściółczaka o II stopnia złośliwości. Pytanie, co dalej? Opieka nad dziećmi spadła na jej mamę - Paulinę. Pani Paulina opiekuje się Magdą, jej dziećmi oraz czwórką swoich dzieci. Leki, rehabilitacja, to wszystko przecież kosztuje. Na pomoc Państwa raczej liczyć nie można. Matka Magdy zadłużyła się na sporą sumę, w tym samym przedziale czasowym dowiedziała się o chorobie swoich dwóch córek – Magdy i 16 letniej Judyty. Judyta w tym samym tygodniu, kiedy Magda była operowana w Zielonej Górze, przeszła zabieg ablacji serca w Szpitalu we Wrocławiu. Dojazdy do dwóch różnych szpitali doprowadziły do ogromnego zadłużenia finansowego Pani Pauliny. Judyta musi raz w miesiącu jeździć na kontrolę stanu zdrowia do Wrocławia, a Magda do Zielonej Góry. Być może czeka ją radioterapia. Niewiadomo też kiedy zacznie rehabilitację ruchową. Magda bardzo chce żyć, to normalne dla Nas Wszystkich, prawda? W końcu jest bardzo młodą dziewczyną i matką dwojga dzieci. Mimo ogromnego ciosu, który ją dotknął, Magda stara się być pogodna. Jak sama mówi: nie chcę niczego dla siebie, chcę by mamie i moim dzieciom było lżej... Mam na-

dzieję, że Magda pokona zwycięsko chorobę, która ją dotknęła!

Drodzy Romowie i nie-Romowie z całego serca proszę Was o jakiegokolwiek wsparcie finansowe bądź rzeczowe dla Magdy i Jej dzieci. Przyda się wszystko, począwszy od nawet drobnych kwot finansowych, po odzież lub paczki żywnościowe dla Magdy i jej dzieci. W załączniku przekazuję wypisy ze szpitali, w których przebywała Magda.

DANE OSOBOWE:
Magdalena Minke
ul. Mickiewicza 42/4
67-200 Głogów

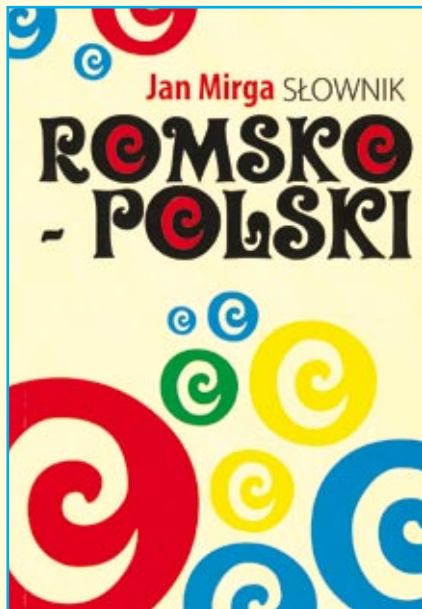
Bank Zachodni WBK S.A.
35109000754172231071989958

Proszę rozesłać moją prośbę do ludzi dobrej woli. Za okazaną pomoc w imieniu Magdy i własnym serdecznie dziękuję!

*Asystent Zawodowo - Socjalny
Ewelina Andrasz
fot. Danuta Bartkowiak*



NoWości ydawnicze



SŁOWNIK ROMSKO - POLSKI

Słownik romsko - polski Romów Karpackich/Wyżynnych/Górskich, który dostaliśmy do rąk w 2009 r., to zupełnie wyjątkowa praca **Jana Mirgi**. Wyjątkowa, dlatego że dotąd nikt w Polsce nie przygotował jeszcze tej wielkości słownika żadnego z dialektów Romów polskich¹, jak również dlatego, że starano się w nim zastosować w miarę konsekwentnie tzw. pisownię sulejowską języka romani. Następną zaletą jest próba dotarcia przez autora do słów/wyrażeń zacieranych lub nawet zatartych i nie raz anachronicznych w stosunku do języka codziennego, po to, by uchwycić najstarszą warstwę językową, najmniej zniekształconą wpływami obcymi (np. języka polskiego).

Opracowanie zajmuje 195 stron. Wstęp, który jest równocześnie krótkim wykładem na temat sposobu zapisu języka romskiego, odpowiedniego dla dialektów Romów zamieszkujących Polskę, opracował Adam Bartosz. Aneksiem do słownika jest kilkustronicowa Gramatyka, w której przedstawia się przykłady koniugacji i deklinacji języka romani.

Słownik skonstruowany jest w ten sposób, by nie tylko podawać polski

odnośnik romskiego słowa, ale i przykład jego zastosowania w zdaniu, czyli odmianę oraz mutacje, którym podlega w zależności od pozycji w zdaniu itd. W tekście pojawiają się również okienka z wyszczególnionymi charakterystycznymi zjawiskami językowymi, np. przykładem użycia czasowników w odpowiednich czasach, przykładami związków frazeologicznych z wykorzystaniem słów występujących nieopodal, zgodnie z inicjałem, odmianą osobową przymiotnika itp., itd. Tym samym Słownik może stać się kolejnym przyczynkiem do nauki języka, pełniąc również rolę pewnego rodzaju rozmówek.

Autor oraz wydawcy zdają sobie sprawę z pewnych niedociągnięć (np. braku konsekwencji edytorskiej czy nieznamośći fachowej metodologii tworzenia słownika), traktują zatem Słownik jako „początek powstawania słownika, mającego wszelkie wymogi metodologiczne, poznawcze, kulturotwórcze i uwarunkowania gramatycznie - językowe”² oraz „publikację sygnałną, materiał do dyskusji, w efekcie której zrodzi się być może wersja kolejna, bardziej poprawna metodologicznie”³.

Słownik został wydany przez Romskie Stowarzyszenie Oświatowe Harangos w Krakowie i Muzeum Okręgowe w Tarnowie. Publikację zrealizowano dzięki dotacji ministra w ramach Programu na rzecz społeczności romskiej w Polsce.

STUDIA ROMOLOGICA 2/2009

Drugi tom rocznika naukowego o tematyce romologicznej - **Studia Romologica** - poświęcony został w części tematycznej językowi i edukacji. Zgodnie z zamierzeniem redakcji, również i ten tom proponuje Czytelnikom artykuły naukowców różnych krajów i różnych dziedzin naukowych, odnoszące się do zagadnień związanych z Romami.

W części pierwszej, tematycznej, znalazły się artykuły językoznawcze Marcela Courthiade i Adama Bartosza oraz krótki tekst Janusza Spyry, doty-



czący pierwszego niewielkiego słownika romskiego ze Śląska Cieszyńskiego. Tematem edukacji romskiej zajęli się zarówno pedagodzy, np. Jacek Milewski, Maria Łój czy Jaroslav Balvin z Nitry, jak i teoretycy - romolodzy i urzędnicy samorządowi: Łukasz Kwadrans, Rafał Tomaszewski, Artur Paszko.

W drugiej części, na którą złożyły się artykuły romologiczne o tematyce różnej, wydawcy zaproponowali interesujący tekst Eleny Marushiakovej i Veselina Popova o bałkańskich grupach romskich i ich nomenklaturze, artykuł Leva Tscherenkova o tożsamości Cyganów na Litwie, zdanie Arne Manna w sprawie Romów i romskiego muzeum na Słowacji oraz dwa korespondujące ze sobą artykuły Sławomira Kapralskiego, na temat romskiej pamięci oraz pamięci i konsekwencjach pogromu w Oświęcimiu.

Część trzecia i czwarta, podobnie jak w pierwszym tomie „Studiów Romologica”, to recenzje, opinie oraz informacje. W piśmie zamieszczono siedem recenzji polskich i zagranicznych książek, w rozmaity sposób związanych z Romami, wykaz publikacji o tematyce romskiej w 2008 r. oraz kilka komunikatów z konferencji, wystaw i wydarzeń romskich w 2008 r.

Podobnie jak w numerze pierwszym, „Studia Romologica” zamykają indeksy - nazwisk oraz grup romskich, do których odnoszą się autorzy w swoich artykułach i notach.

Natalia Gancarz

¹ O wcześniejszych próbach publikacji niewielkich słowników przeczytać można we wstępie Adama Bartosza do Słownika Jana Mirgi.

² J. Mirga, Słowo od autora [w:] Tenże, Słownik romsko-polski, Tarnów - Kraków - Czarna Góra 2009, s. 9.

³ A. Bartosz, Wstęp [w:] Tamże, s. 5.

Kultura romska, życie Romów, ich tradycja i historia nie są dobrze znane słowiańskiej społeczności. Każdy ma własne wyobrażenie na temat Romów, jedni ich szanują, a inni nie rozumieją, ponieważ boją się tego, co obce i nieznanne.

Przełamując stereotypy

Moje poglądy zawsze były uniwersalne. Dla mnie Romowie to ludzie tacy sami, jak my wszyscy, czyli różni. Zatem nie można wydawać osądów o całej grupie na podstawie pojedynczych przypadków. Natomiast powinniśmy wszyscy być traktowani tak samo, bez mówienia o mniejszościach narodowych. Jeżeli mieszkasz w Polsce, jesteś Polakiem, tak jak my wszyscy, czyli Twoje prawa są takie same, jak obywateli zamieszkujących dany kraj. Mój osobisty przykład jest bardzo dobrym obrazem ukazującym to, jak mało Słowianie wiedzą o Romach.

Od niedawna pracuję w Związku Romów Polskich. Na początku miałam obawy, czy zostanę zaakceptowana, czy będę potrafiła dogadać się z ludźmi, którzy mają inną tradycję i poglądy. Jednak spotkało mnie miłe zaskoczenie, ludzie pracujący w Związku są bardzo pozytywnymi postaciami, ze spokojem pomagali mi pojąć zasady pracy. Tak naprawdę to nigdy w żadnym z biur nie spotkałam się z taką serdecznością jednego człowieka wobec drugiego. Wszyscy pracują tu już razem kilka lat, ale żyją w zgodzie i pomagają sobie wzajemnie. Zazwyczaj w takich miejscach, po latach pracy ludzie nie

potrafią często wymienić między sobą zwykłych grzecznościowych zwrotów. Tu jest inaczej.

W biurze, w którym pracuję, mieści się również mała biblioteka. Przeglądając książki wpadła mi w ręce jedna - Vanii de Gila Jana Kochanowskiego. Był to Rom z pochodzenia, wykształcony człowiek, prowadził badania nad tożsamością rorską. Według niego tolerancja opiera się przede wszystkim na akceptacji odmienności, zrozumieniu i poznaniu kultury rorskiej. Píše „Owa koncepcja świata - opiera się na naszych starych europejskich wartościach: całkowitej tolerancji, wolności, miłości bezinteresownej”. Opowiadając o kulturze, tradycji i pochodzeniu Romów, buduje on tolerancję w ludziach. To cecha, którą zawsze można zweryfikować, przedstawić inaczej, by na nowo wejść w świadomość ludzi i naprawić zniekształcony obraz tego społeczeństwa.

My Słowianie powinniśmy zwrócić uwagę na szacunek Romów do życia, do rodziny, na wartości, które podtrzymuje ich tradycja, czyli te - które zanikają wśród Słowian. Natomiast obywatele pochodzenia rorskiego mogą nauczyć się naszej równie bogatej kultury, która buduje w człowieku patriotyzm i stara się wychowywać

ludzi honorowych. Praca w Związku Romów Polskich uświadomiła mi, że mimo innych poglądów, innej tradycji i innych priorytetów, każda nacja może żyć razem, ucząc się od siebie i szanując się wzajemnie.

J. Malicka



Romani kultura, romano dzipen, tradycja i historia nani mišto pryńćkirdy pelde słowianendyr. Pelde dava isy bary dyskryminacja i hyria stereotypy Romendyr. Ale na sare gadzie phenen hyria Romendyr. Isy dasave manuşa kaj Romen szaninen, dzide isy lenca dre zgoda, ale isy też dasave kaj dykhen pe romani nacja banges. Soske? Može jamen na halon i daren pes manuśendyr saven nadzinen.

Adzia isy dre but przypadki. Nani dava adzia lokhes te vydzial pe jekh drom. But gadzie adzia ćaćunes na kamen jamen te pryńćkireł i te halol. Vavire rygaty, but Roma mogindleby te kerel fededyr peskri polityka integracyjno... Ale i adzia isy bary poprawa dalesa, jamary nacja dzial ke jangul. Dre jamaro drom ke neve ćiry musinas te szaninel dasave gadzien kaj dykhen pe jamendyr mišto. Dava isys prosto ćaćipen dzipnaskro: kon sykavel tuke dzi, tu sykav też leske.

Roma na moginen te dykhel banges pe sare gadziendyr. Banges mas te dykhas pe dolendyr kon adzia dykhel pe jamendyr. Przecież jame Roma też na kamas kaj so konś jamendyr kerela soś hyria vavirenge, kaj te dykhen banges pe sare Romendyr pal dova. But Roma już dava halol i kamas kaj te halon dava i gadzie: jamary romani nacja kamel kaj sveto te odkerel pe ryg stereotipo jamendyr!

Isy jamen nadzieja kaj dre przyszłość javena but butedyr dasave gode gadzie dziasyr rrani, kaj ćhindzia da artykulo.

Stereotyp etniczny – najczęściej spotykany rodzaj stereotypów, odnoszących się swoją treścią do grup etnicznych (innych narodów lub mniejszości narodowych). Może być albo zbyt dużym uproszczeniem reprezentacji typowych cech członków grupy etnicznej lub fałszywym twierdzeniem powtarzanych wiele razy i przyjętym przez wielu ludzi za ogólną prawdę. Stereotypy etniczne mogą mieć oparcie w rzeczywistości w odniesieniu do masy statystycznej, ale zastosowane wobec jednostek są niedokładne, karykaturalne i obraźliwe. Mogą stanowić podstawę dyskryminacji i rasizmu.

Źródło: wikipedia

Romowie są jedną z najmniej wykształconych grup w Polsce i niestety nauki nie stawiają na pierwszym miejscu. Dzieci romskie uczęszczają do szkoły tylko dlatego, że jest to obowiązek, nie przykładają się do nauki i w związku z tym mają problemy z przyswajaniem wiedzy. Niektórzy Romowie uważają naukę za zło konieczne, które jest tylko przykrym obowiązkiem. Tłumaczą się tym, że kiedyś szkoła nie była im do niczego potrzebna, bo potrafili zarabiać i zadbać o siebie bez jakiegokolwiek wykształcenia. Jednak czasy się zmieniają i teraz liczy się dobre wykształcenie, ponieważ z tym się wiąże nasza przyszłość. Jest jeszcze wiele do zrobienia, aby zmienić negatywny wizerunek Roma niewykształconego i bez pracy. Bo właśnie tak ludzie postrzegają społeczeństwo romskie. W dzisiejszych czasach człowiek, który nie uczęszczał do szkoły, jest inaczej traktowany, można nawet powiedzieć, że jest spychany na boczny tor.



Można jednak zauważyć, że Romowie coraz bardziej przywiązują uwagę do nauki i coraz więcej Romów posyła dzieci do szkoły właśnie po to, aby zdobyli oni wykształcenie i coś w życiu osiągnęli. Znacznej zmianie uległo również podejście samych rodziców do nauki. Zwracają oni uwagę na frekwencję swoich dzieci w szkołach, starają się także, aby dzieci miały niezbędne wyposażenie szkolne, jak również starają się zorganizować zajęcia dodatkowe, na których dzieci mogą nadrobić zaległości w kłopotliwych dla nich dziedzinach nauki. Coraz więcej rodziców liczy się

Już niejednokrotnie pisaliśmy o edukacji dzieci romskich. A to z racji tego, iż nauka jest jednym z najważniejszych czynników, które wpływają na naszą przyszłość. Dbamy o to, aby wszystkie dzieci uczęszczały do szkół i zdobywały wykształcenie.

także z poradami, których udzielają im nauczyciele i pedagodzy. Mamy coraz więcej studentów romskich, którzy mają swój cel w życiu i zależy im na dobrym wykształceniu, a co za tym idzie, na dobrze płatnej pracy, która w znacznym stopniu poprawia warunki bytowe w dzisiejszej rzeczywistości.

Może się to wydawać bardzo nudny temat, o którym pisaliśmy już wielokrotnie. Ale jeżeli chodzi o edukację, to należy wspomnieć, jak ogromne znaczenie odgrywają świetlice romskie, które działają na terenie całej Polski. Jedną z takich świetlic jest świetlica integracyjna w Szczecinku.

Zadaniem świetlicy jest stworzenie dzieciom dostępu do wiedzy, tradycji romskiej, śpiewu i muzyki. Bardzo duży nacisk kładziemy na edukację. Często bierzemy udział w różnych konkursach edukacyjnych. Jednym z takich konkursów jest konkurs pt. „Nasi bliscy, nasze dzieje, nasza pamięć – Straty osobowe i ofiary represji pod okupacją niemiecką”. Najważniejszym celem konkursu jest zachęcenie uczniów do poznania historii II wojny światowej, przyjmując za punkt wyjściowy los własnej rodziny i sąsiadów oraz wydarzenia, które miały miejsce w ich miejscowości. Konkurs ma zachęcić młodzież do poszukiwania śladów, pamiątek, zbierania informacji o ofiarach wojny i osobach represjonowanych.

O edukacji możemy pisać długo, ale ważne jest zdanie osób z zewnątrz, gdyż mogą one spojrzeć bardziej obiektywnie na sprawę. Dlatego też przeprowadziliśmy wywiad z Panią Dyrektorką Szkoły Podstawowej nr 4 w Szczecinku.

Czy w edukacji dzieci romskich nastąpiły zauważalne zmiany?

Wydaje mi się, że zmiany nastąpiły na pewno. Ja z dziećmi romskimi mam do czynienia od dwudziestu paru lat, jeśli chodzi o edukację i na pewno się to zmieniło. Chociażby dlatego, że dzieci romskie kończą szkołę podstawową, co wcześniej było rzadkie. Edukacja kończyła się na czwartej klasie i później były problemy, natomiast w tej chwili widać, że jest lepiej, widać zmiany w myśleniu rodzin romskich, widać to, że oni doceniają w tej chwili wartość edukacji i pilnują swoje dzieci, żeby chodząc do szkoły radziły sobie.

Czy w stosunkach dzieci romskich i polskich nastąpiły według Pani jakieś pozytywne zmiany?

Tutaj muszę powiedzieć, że zmiany są bardziej dostrzegane, niż zmiany w edukacji dzieci romskich. Dlatego, że dzieci romskie są z nami od dłuższego już czasu, tak jak powiedziałam, polskie dzieci poznają coraz bardziej kulturę, zwyczaje i może też język romski. Myślę, że to co pokutowało przez wiele lat, a więc taki obraz Roma niezbyt pozytywny, tworzony z pokolenia na pokolenie zaczyna się zmieniać i zaczyna on przywierać formę pozytywną. Tu na terenie naszej szkoły ja nie zauważam, żeby były jakieś złe kontakty wynikające z samych dzieci, czy złe traktowanie dzieci romskich. Myślę, że tu nastąpiła duża zmiana i idzie ku lepszemu.

Czy Pani zdaniem świetlica integracyjna spełnia swoje zadanie?

No tutaj odpowiedź jest jednoznaczna. Myślę, że na pewno spełnia swoje zadanie, chociażby dlatego, że do świetlicy integracyjnej uczęszczają dzieci polskie i romskie i jest to liczba zbliżona. Widać, że dzieci polskie bardzo interesują się i kulturą romską, i wspólnymi zajęciami. To też jest nawiązanie do poprzedniego pytania. Jeżeli rodzice wysyłają dzieci na takie zajęcia świetlicy romskiej,

gdzie są i dzieci romskie i dzieci polskie to znaczy, że stosunek do dzieci i do Romów się bardzo zmienił.

Czy według Pani asystenci romscy wywiązują się ze swoich obowiązków?

Ja patrząc z boku mogę powiedzieć, jak ja to widzę. I myślę, że wywiązują się ze swoich obowiązków. Ale robią chyba też wiele więcej, co wykracza poza ich obowiązki, chociażby to, że zainteresowanie dziećmi jest nie tylko w ustawowych godzinach pracy, ale prawie że całodobowe. Kontakt tutaj jest świetny. Naprawdę myślę, że wiele osób mogłoby brać przykład. To chyba też nie jest taka praca, ale troszeczkę powołanie.

Jak układają się wzajemne relacje między pracownikami szkoły, a asystentami romskimi?

No tutaj też więcej mogłoby powiedzieć asystenci romscy. Natomiast mi się wydaje, że relacje są znakomite. Tutaj nie ma żadnych konfliktów i problemów, wręcz jest współpraca. No i nie można chyba niczego zarzucić ani jednej, ani drugiej stronie.

Jak Pani postrzega dalszą pracę świetlicy integracyjnej dla dzieci polskich i romskich. Może wprowadziłyby Pani jakieś zmiany?

Ja myślę, że dobrze by było tą pracę świetlicy romskiej bardziej pokazać ludziom na zewnątrz, społeczeństwu. Być może dobrym pomysłem byłby jakiś wspólny piknik, gdzie byłaby pokazana kultura romska i kultura polska, na przykład charakterystyczne potrawy. Ja wiem, że dzieciaki bardzo się interesują właśnie chociażby językiem, pytają się, jak w języku romskim brzmi jakieś słowo. Fajnie by było, żeby tą pracę można było zaprezentować szerszej społeczności i pokazać, co robicie, pokazać to, czego dzieciaki w tym czasie się nauczyły.

Myślę, że dzieci interesują się kulturą romską, jak i Romowie kulturą polską. Takimi zwykłymi rzeczami, typu tańce, piosenki i zabawy typowe dla danej kultury. Należało by tą kulturę bardziej uzewnętrznić.

Jaki jest Pani prywatny stosunek do Romów?

No ja myślę, że bardzo pozytywny i tak jak powiedziałam, z Romami mam do czynienia zawodowo od dwudziestu kilku lat i nie zdarzyło mi się, żeby były problemy. Być może kiedyś były problemy z edukacją dzieci, bo taka też była kultura i zwyczaj, natomiast teraz nie ma żadnych pro-

blemów i myślę, że Romowie w Szczecinku, szczególnie w tej chwili, bardzo prężnie działają. Bardzo się rozwijają, są to ludzie bardzo mądrzy, z którymi można porozmawiać w zasadzie na każdy temat. Są to ludzie weseli, przyjaźni, sympatyczni.

Bardzo szanuję to, że w kulturze romskiej jest ogromny szacunek do ludzi starszych, czego my możemy się uczyć i pozazdrościć. Na pewno wynika to z wieloletniej tradycji. Wydaje mi się, że u Romów nie ma problemów ze sprawami wychowawczymi dzieci. Jest jeszcze wiele rzeczy, których możemy pozazdrościć, a mój stosunek do Romów jest bardzo pozytywny.

Czy spotkała się Pani z osobami, które były przeciwne działalności świetlicy?

Nie, ja w swojej pracy, nawet w życiu prywatnym, nie spotkałam się z takimi osobami. Raczej każdy pozytywnie lub obojętnie się do tego ustosunkowuje, natomiast jakieś negatywne sygnały nie docierały do mnie.

Jak nauczyciele w Szkole Podstawowej nr 4 w Szczecinku postrzegają romskich uczniów?

My na dzień dzisiejszy mamy jednego romskiego ucznia. Postrzegany jest różnie, natomiast niewątpliwie jest duże zainteresowanie rodziny szkolnym życiem dziecka. Jest również duża praca opiekunów romskich, jeżeli chodzi o naukę. Nie można również nic zarzucić, jeżeli chodzi o odrobienie prac domowych. I tu można pochwalić, bo ten nasz uczeń romski jest zawsze przygotowany do lekcji. Zainteresowanie jest duże, ale zarzucić nic nie możemy dlatego, że starania są widoczne i przynoszą efekty.

Jak nauczyciele w Szkole Podstawowej nr 4 postrzegają świetlicę integracyjną?

Myślę, że też pozytywnie, tak jak mówiłam tutaj, negatywne głosy w ogóle do mnie nie docierały. Chociaż chyba też by chcieli, żeby świetlica była na terenie szkoły bardziej widoczna. Ja myślę, że można by nawet było włączyć dzieci ze świetlicy do obchodów uroczystości szkolnych oraz świąt szkolnych, takich jak dzień dziecka lub dzień wiosny.



Myślę, że uczestnicy tej świetlicy mogliby być bardziej widoczni, ale zastrzeżeń tak jak powiedziałam nie ma. Są to wszystkie działania są bardzo pozytywnie i przychylnie. Życzymy samych sukcesów w świetlicy.

Jesteśmy bardzo zadowoleni z tego co usłyszeliśmy od Pani Dyrektor Szkoły Podstawowej nr 4 w Szczecinku, gdyż widzimy, że nasza praca przynosi zamierzone rezultaty.

M. Baran
A. Szymańska



Edukacja - dava lav dopiero varykicy berś isy maškre Romendyr.

Pe bi baht, phaś baredyr Roma na zden peske sprawa syr da lav isy baro i wažno romane nacjake. Syr dava te sparuvet? Syr te kerel kaj Roma te na san dalestyr?

Dava isy but phary buty, dava na sparuvela pes napewno dre berś czy duj. Lokhes bo lokhes, ale dadyves butedyr Roma dykhen zor i gody dre edukacja syr varykicy berś dalestyr. Dyćło isa dava dre terno pokolenio Romengro. Dre Polska isy coraz butedyr romane studenty. Pe dava ydzial kaj isy już terne manuśa maškre jamendyr kaj przydykte pe jakha kaj isy bary szansa Romenge. Phenas peske ćaćo: dava isy kropla dre bary pani, ale pačas kaj po lokhes dasave manuśa jave-na coraz butedyr.

Jamary nacja isy but barvali dre kultura, historia, tradycja, ale nani jamen dasai zor dre sveto syr pe przykłado isy ćhinden. Jone haline kaj by edukacjatyrv savi del lengge zor, lengry tradycja naśadziola. Kana kolej pe Romendyr kaj dava te halon.



Znakomity wędkarz i wspaniały człowiek

znakomity muszkarz i spinningista. To wspaniali koledzy i towarzysze wędkarskich wypraw.

Wokół Szczecinka rozciąga się wiele pięknych i urodzajnych w ryby jezior. Jakiej jest Pana ulubione łowisko, gdzie jeździ Pan najczęściej?

W okolicach Szczecinka rzeczywiście znajduje się wiele ciekawych i rybnych jezior. Są one bardzo zróżnicowane, każde z nich ma swoją specyfikę i urok. Dobrze jest to, że wokół Szczecinka każdy kochający przyrodę i lubiący łowić ryby znajdzie sobie odpowiednie miejsce nad wodą, gdzie będzie odpowiedni klimat aby się odprężyć. Moim miejscem gdzie mogę zapomnieć o rzeczywistości i oderwać się od życia codziennego jest jezioro Leśne. Właśnie w wody tego jeziora najczęściej zarzucam swoje wędkę łowiąc karpie, liny i dorodne płocie.

Pana hobby polega na łowieniu ryb i to najchętniej dużych ryb. Proszę pochwalić się swoimi życiowymi zdobyczami.

Złowienie dużej ryby to miłe wydarzenie i ukoronowanie zabiegów mających na celu przechytrzenie przeciwnika. Złowiłem w swoim życiu wiele dużych okazów ryb. Były to metrowe szczupaki, 1,6 - kilogramowe okonie, duże pstragi łęczowe i potokowe, łosoś 97cm, trocie, karpie i dorsze.

Czy uważa Pan, że wędkarstwo to sport, który uprawia wiele osób narodowości romskiej? Spotyka pan na swej drodze wędkarzy Romów?

Bardzo wielu Romów z mojego otoczenia uprawia wędkarstwo. Chłopaki jeżdżą głównie nad stawy hodowlane i z pasją poławiają ogromne karpie. Jest też kilku, którzy mają trochę szersze zainteresowania i wybierają się w różne miejsca nad wodą, aby poszerzyć wachlarz łowionych przez siebie ryb. Z tymi właśnie wędkarzami najbardziej lubię rozmawiać o naszej pasji. Cieszy mnie także to, że coraz więcej Romów przychodzi do naszego koła PZW i zdaje egzamin na kartę wędkarską. Zawsze przychodzą najpierw do mnie, gdyż jestem członkiem Zarządu naszego Koła i służę radą oraz pomocą. Jeśli chodzi o spotkania z romskimi wędkarzami, to chciałbym, aby było ich jak najwięcej. Myślałem nawet o tym, aby zorganizować romskie zawody wędkarskie, które zachęciłyby okolicznych Romów do wspólnego poławiania.

Czy uważa Pan że romskie korzenie mają coś wspólnego z tym, że został Pan wędkarzem?

Myślę, że na pewno coś w tym jest. Wydaje mi się, że wszyscy Romowie mają głęboko zakorzenioną miłość do natury. Uwielbiam przebywać na świeżym powietrzu, spać

Tadeusz Huczko to miły i wesoły człowiek pochodzenia romskiego. Jego pasją od najmłodszych lat jest wędkarstwo. Poszukiwacz i łowca wielu gatunków ryb, które żyją w wodach polskich mórz, jezior i rzek. Kiedy tylko znajduje wolną chwilę wyrusza na swoje wędkarskie podboje. W każdym miesiącu kalendarzowym potrafi łowić różne gatunki ryb. W ostatnim czasie przykłada głównie uwagę do poszukiwań dużych, rekordowych karpie i linów. Poświęca temu najwięcej swojego wędkarskiego czasu. Wśród przyjaciół wędkarzy znany ze swej ogromnej cierpliwości i wielkiego zamiętowania do przyrody.

Zacznijmy od podstawowych pytań. Od kiedy Pan łowi, jak zaczęła się Pana przygoda z wędkarstwem i dlaczego akurat ten sport stał się Pańską pasją?

Moja przygoda z wędką zaczęła się bardzo wczesnie, bo już w wieku sześciu lat. Wtedy to wraz z rodziną mieszkałem nieopodal rzeki Gwdy. W nurtach tej właśnie rzeki pływało mnóstwo dorodnych okazów ryb. Rzeka kusila swoją tajemniczością i pięknem przyrody, która ją otaczała. Właśnie to piękno i magia szemrzącej rzeki tak mnie urzekły, że do dzisiaj wędruję wzdłuż wielu innych rzek i zbiorników wodnych. Wędkarstwo kocham przede wszystkim za to, że daje możliwość relaksu i odprężenia się na łonie natury.

Czy ma Pan swojego mistrza wędkarskiego? Kogo według Pana warto naśladować jeśli chodzi o łowienie?

Generalnie nie mam mistrza, którego bym naśladował, ale mam wielu dobrych kolegów wędkarzy, z którymi wymieniam i dzielę się wiadomościami i spostrzeżeniami na temat naszej pasji. Koledzy ci to profesjonaliści, na przykład Mariusz Getka, mistrz Polski w wędkarstwie morskim, Robert Tomczak, świetny pstragarz, czy Igor Pomorski,

pod gołym niebem i przemieszczać się z miejsca na miejsce w poszukiwaniu najlepszych łowisk. Czasami przychodzi mi to na myśl cygańskie wędrowki w taborach i dawny koczowniczy tryb życia, kiedy wiele zależało od kapryśnej przyrody.

Jak skutecznie pozyskuje Pan informację o łowiskach? Co pomaga w rozpracowaniu łowiska?

Jeśli chodzi o informacje na temat łowisk, pozyskuję je od swoich znajomych i ludzi, którzy często przebywają nad daną wodą. Najczęściej w rozpracowaniu łowiska pomagają mi moje wieloletnie doświadczenie, które wynika z ogromnej ilości godzin spędzonych nad wodą z wędką w ręku.

Z pewnością bierze Pan udział w zawodach wędkarskich, proszę opowiedzieć o swoich osiągnięciach.

Jeśli czas na to pozwala, biorę udział w każdych nadarzających się zawodach. Nie ważne, czy odbywają się w Szczecinku, Sławnie czy Kołobrzegu. Moja bytność nad wodą rozciąga się od Kamienia Pomorskiego po Władysławowo, kończąc na Pile. Wielokrotnie zajmowałem premiowane miejsca w wielu dyscyplinach takich jak wędkarstwo morskie, spinningowe i gruntowe. Łowią też na spławik i muchę. Zdobyłem nawet parę trofeów w postaci dyplomów, medali i pucharów. Jako Członek Zarządu naszego Koła Wędkarskiego, zajmuję się zagadnieniami związanymi ze sportem wędkarskim i organizacją zawodów. Niedawno otrzymałem też licencję na sprawowanie funkcji sędziego podczas wędkarskich zawodów okręgowych.

Czy zaraził Pan pasją swoje dzieci lub żonę?

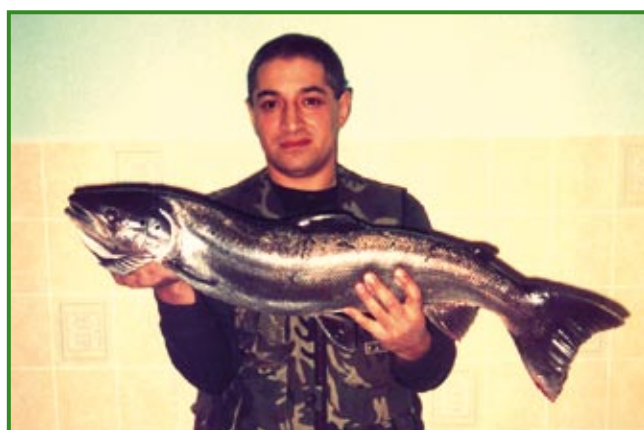
Nie mam syna, któremu mógłbym przekazać swoją pasję do wędkarstwa, ale moje dwie córki zawsze chciały jeździć ze mną na ryby. Niestety po paru godzinach spędzonych nad wodą miały już dość. Nie dla nich ganieianie po chaszczach, użeranie się z wszędobylskimi owadami i wielogodzinne oczekiwanie na to, aż ryba połknie przynętę. Ja natomiast właśnie to najbardziej lubię w wędkarstwie. Żona i córki mają swoje zainteresowania i pasje.

Co poradziłby Pan każdemu początkującemu wędkarzowi?

Każdemu początkującemu wędkarzowi radziłbym, aby swoją przygodę z wędkarstwem połączył z szacunkiem dla przyrody. Żeby uzbroić się w cierpliwość, słuchał rad starszych zaprawionych w wędkarskich bojach repów, a nad wodą miał zawsze szeroko otwarte oczy i dostrzegał piękno naszej polskiej przyrody oraz o nią dbał. Warto też wspomnieć o tym, aby każdy początkujący adept wędkarstwa zdał egzamin na kartę wędkarską. Nie jest to wcale trudne, a daje możliwość legalnego łowienia ryb na każdym przeznaczonym do tego obiekcie wodnym i pozwala uniknąć nieprzyjemnych spotkań ze strażnikami, którzy za brak posiadania karty wędkarskiej mogą wystawić całkiem duży mandat.

Dziękuję Panu za wywiad i życzę w przyszłości wielu sukcesów życiowych i oczywście wędkarskich.

rozm. A. Huczko



Makijażowe triki



Tym razem prezentujemy garść sztuczek, które ułatwią niejednej Romce wykonanie nienagannego makijażu na każdą okazję. Dzięki tym kilku prostym zasadom sztuka makijażu stanie się Wam bliższa a codzienne czynności poprawiające urodę nie będą już sprawiać najmniejszego problemu. Porady pomogą wyczarować subtelny, nie rzucający się w oczy, ale dodający dużo uroku make up czyli dokładnie taki, o którym marzy niemal każda romska kobieta.

1 Ulubiony tusz do rzęs, który zasycha możemy uratować poprzez włożenie go na 3 minuty do kubka z gorącą wodą.

2 Jeśli podkład jest za ciemny nie musisz go wyrzucać, wystarczy, że zmieszasz go z odrobiną kremu nawilżającego, matującego lub innego, którego na co dzień używasz do pielęgnacji skóry twarzy.

3 Przed nałożeniem różu na policzki, zdmuchnij nadmiar kosmetyku z pędzla, dzięki temu nie zrobisz na twarzy plam.

4 Aby uzyskać efekt powiększenia oka, narysuj kreskę wewnątrz dolnej powieki białą kredką.

5 Jeśli marzysz o spojrzeniu spod frywolnie podkreślonych rzęs zaprzyjaźnij się z zalotką, używana codziennie pozwala nawet najbardziej opornym rzęsom wznieść się ku górze.

6 Namalowanie ładnej kreski eyelinerem to nie lada wyzwanie dla amateerek. Eyelinery z końcówką w postaci mazaka znacznie ułatwiają sprawę.

7 Nie musisz spędzać godzin w solarium aby skóra Twojej twarzy wyglądała na złociście opaloną, wystarczy muśnięcie kości policzkowych pudrem brązującym z drobkami złota.



8 Przed nałożeniem kosmetyków brązujących i samoopalających na twarz, wykonaj peeling, a następnie wklep lekki krem nawilżający. Dzięki temu opalenizna będzie równomierna i dłużej się utrzyma.

9 Regulacją brwi zajmij się najlepiej po wyjściu z kąpieli lub po gorącym prysznicu, wówczas pory skóry są rozszerzone i wrywanie włosków mniej boli.

10 Jeśli używasz korektora do zatuszowania cieni pod oczami, nie nakładaj go na całą powierzchnię pod okiem, a tylko od zewnętrznego kącika do połowy dolnej powieki. Pozwoli to uniknąć efektu „pandy”.

11 Przy nakładaniu podkładu omijaj okolice oczu i ust. Błędem jest kładzenie w tych miejscach grubej warstwy kosmetyku, który zamiast ukryć zmarszczki sprawia, że są bardziej widoczne.

12 Żeby cienie trzymały się dłużej na powiekach przed ich położeniem, potraktuj je delikatnie podkładem lub specjalnie przeznaczoną do tego bazą.

13 Marzysz o gęstych, wyrazistych rzęsach? Przyprósz je sypkim pudrem a następnie dwukrotnie pomaluj tuszem. Efekt będzie dużo lepszy.

14 Jeśli obrysowujesz oczy kredką, pamiętaj żeby pokryć kredką cienie do powiek o takim samym lub podobnym kolorze. Będzie się trzymała zdecydowanie dłużej.

15 Nigdy nie kładź grubej warstwy samoopalacza

żeby uzyskać intensywniejszą opaleniznę! Rozsmaruj kosmetyk do całkowitego wchłonięcia aby uniknąć nierównomiernie rozprowadzonego pigmentu, a w efekcie smug i plam na twarzy.

16 Przy wyborze podkładu pamiętaj, żeby nigdy nie testować go na wierzchu dłoni. Jedynie fluid sprawdzany na linii żuchwy będzie idealnie dobrany.

17 Żeby uzyskać efekt kocich oczu, wytuszuj rzęsy tylko w zewnętrznych kącicach oczu, będą robiły wrażenie skośnych.

18 Pamiętaj, żeby kolor konturówki do ust nigdy nie różnił się od koloru pomadki. Konturówka musi stanowić niewidzialne „ramy” dla pomadki.



19 Wszelkie kosmetyki nakładane na twarz rozprowadzaj z góry na dół, dzięki temu mniej widoczne będą mikroskopijne włoski.

20 Balsamu i innych kosmetyków nawilżających używaj najlepiej zaraz po wyjściu z wanny lub spod prysznica.

21 Baw się makijażem. Mimo obowiązujących zasad, sztuka makijażu pełna jest dowolności i kreatywności. Łącz kolory, testuj nowości. Baw się i wyglądaj przy tym pięknie.

A. Huczko
fot. wikipedia

HOROSKOP

Baran (21.03 – 20.04)



Nadchodzący czas będzie sprzyjał porządkowaniu i wyjaśnianiu różnych spraw i intryg. Jednocześnie ty sam będziesz wiedział, kto i co stoi po twojej stronie. Nabierzesz odwagi i nie będziesz bał się trudnych pytań i tematów. Choć planety sprzyjać będą podnoszeniu twojej kondycji, ty będziesz na to zbyt leniwy. Nie martw się, wkrótce nadrobisz wszystkie zaległości, a twój upór sprawi, że zbędne kilogramy zniknąć będą w szybkim tempie. W najbliższym czasie będziesz też potrzebował więcej snu niż zwykle. Przyczyni się to do chwilowego spadku twojej koncentracji.

Nie powierzaj wszystkim dookoła swoich spraw sercowych. Niektórzy ludzie mogą nadużyć twojego zaufania. Samotnym Baranom może zabraknąć odwagi i będą chciały się w tej kwestii posłużyć znajomymi, co nie zawsze wyjdzie na dobre. „Związane” Barany większą uwagę przykładając będą do spokoju i bezpieczeństwa w związku. Uważajcie na zazdrosne osoby w waszym otoczeniu. W sprawach zawodowych lepiej teraz zachować ostrożność. W tym momencie postarajcie się nadrobić zaległości i uporać z zaległymi sprawami. Ufajcie też swojej intuicji i nie wierzcie we wszystkie składane wam obietnice.

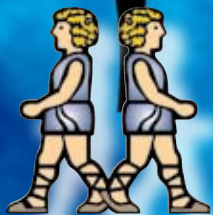
Byk (21.04-21.05)



Najbliższe tygodnie będą ci sprzyjać. Poczujesz chęć do naprawiania wszystkiego wokół. Przyływ sił i energii wprawi cię w bardzo optymistyczny nastrój. Nadchodzący okres będzie też sprzyjał odpoczynkowi, dzięki czemu będziesz częściej oddawać się rozrywkom. Spotkasz też ludzi, którzy pomogą ci podjąć ważne dla ciebie decyzje. Wiosna sprawi, że nabierzesz więcej sił i witalności. Wiosenny czas sprzyjać też będzie uprawianiu sportu, co tylko korzystnie wpłynie na twoją kondycję. Zadbaj jednak o swoje gardło, bo z nim możesz mieć problemy. Pamiętaj, że choć jest ciepło, wiosenna aura bywa zdradliwa. Przywiązuj większą uwagę do ciepłego ubioru. Wraz z nadejściem wiosny nabierzesz więcej pewności siebie. Poczujesz się bardziej atrakcyjny i bardziej pewny siebie. Samotne Byki zaczną szukać nowych okazji do nawiązania znajomości, natomiast Byki żyjące w stałych związkach będą urozmaiać wspólnie życie, aby nie wkradła się do niego nuda.

Zwróć uwagę na swoje finanse i pilnuj się, aby nie wydawać więcej niż musisz. Szczęście sprzyjać będzie teraz Bykom poszukującym nowej pracy. Zamiast czekać, aż ktoś cię wybierze, weź sprawy w swoje ręce i poszukaj satysfakcjonującej cię propozycji.

Bliźnięta (22.05-22.06)



Bliźnięta ruca się teraz w wir pracy. Nie bądźcie z tego powodu źli, gdyż czeka was zasłużona nagroda, a po niej zasłużony odpoczynek. W nadchodzących tygodniach staniesz się bardziej cierpliwy. Dzięki temu przestaniesz marnotrawić wolny czas i stworzysz coś ciekawego. Zaczyniesz skutecznie walczyć ze swoimi słabościami i nie pozwolisz, aby inne osoby cię wykorzystywały. Nie zwlekaj z tym, co ważne. Pamiętaj, najpierw obowiązki, a później przyjemności. W kwestii zdrowia i samopoczucia postaraj się uważać za kierownicę. Uważaj też na wszelkie kontuzje podczas uprawiania sportu. To, że będziesz chciał przygotować swój organizm na przyjęcie wiosny nie znaczy, że możesz nazbyt forsować swój organizm.

Samotne Bliźnięta będą w doskonałym nastroju. Zrobicie miłosny rachunek sumienia i wreszcie pożegnacie wspomnienia o dawnych miłościach i zdradliwych adoratorach. Bliźnięta w stałych związkach będą spierać się o to, kto w związku na prawdę rządzi i decyduje o wspólnych sprawach. Uważajcie, bo taka postawa może skończyć się trudną rozmową!

W sprawach zawodowych weźmiesz na siebie trudne zadania i będziesz wiedział, jak się z nimi uporać. W sytuacji kryzysowej nie licz jednak na pomoc innych ludzi. Ze wszystkimi problemami będziesz musiał uporać się sam.

Rak (23.06-22.07)



Najbliższy okres będzie dla Raków bardzo pomyślny. Będą ci sprzyjać i ludzie, i zdarzenia. Popatrzysz z większym optymizmem na życie i staniesz się otwarty na ryzykowne propozycje. Będziesz miał okazję komuś pomóc, a twoje dobre życzenia okażą się dla tej osoby wiele warte.

Zdrowie będzie wam sprzyjać. Jeśli tylko zadbacie o zdrowe jedzenie, porządnie będziecie się wysypiać i nie będziecie nadużywać alkoholu – nie będzie powodów do narzekania. Samotne Raki zastanawiać się będą nad przyczynami swoich miłosnych niepowodzeń. Przestańcie w końcu myśleć o osobie, która od dawna ma już w głowie kogoś innego. Natomiast Raki w stałych związkach będą w doskonałym nastroju. Dzięki opanowaniu i dobrej woli poprawicie sytuację w swoich związkach. Może warto wybrać się na romantyczny weekend poza domem? Może okazać się przeżyciem, jakiego od dawna wam brakowało.

W nadchodzącym czasie nie zostawiaj ważnych spraw ich własnemu biegowi. Interesuj się wszystkim, co dotyczy twojej sytuacji zawodowej, bo planety sprzyjają zdobywaniu dodatkowych pieniędzy.

Lew (23.07-23.08)



Przed tobą czas sprzyjający porządkowaniu swoich spraw, a nawet kończeniu niechcianych znajomości. Teraz powinienes polegać na swojej intuicji, zaś niecierpliwość i pośpiech to twoi wrogowie. Zastanów się dwa razy, zanim komuś zaufasz lub powierzysz tajemnicę. Rozplanuj swoje zajęcia tak, abyś znalazł więcej czasu na sport i odpoczynek. Na twoje zdrowie korzystnie wpłyną będą oczyszczające diety i upiększające kuracje. Zapowiada się też więcej okazji do zabawy i rozrywki.

Samotne Lwy będą marzyć o idealnej miłości. Będzie to dobry czas dla zawierania nowych znajomości. Lwy żyjące w stałych związkach staną się bardzo zazdrosne, nawet bez przyczyny. Nie szukajcie dziury w całym, bo sprowokujecie niepotrzebną

awanturę W nadchodzących tygodniach zajmijcie się swoimi sprawami finansowymi. Mogą do was napływać pieniądze z zupełnie nieoczekiwanych źródeł. Jakież zaległe wypłaty, zwroty czy odsetki ucieszą z pewnością niejedną osobę. Nie szastajcie pieniędzmi i nie zaciągajcie nieprzemyślanych pożyczek. Lwy uczące się lub studiujące, trzymać się będą z dala od dodatkowych prac i zadań, które wymagają współpracy z innymi. Przyjemność sprawić wam będą tylko te przedmioty, które was interesują.



Panna (24.08-23.09)

W tym miesiącu będziesz bardziej zgodny i uprzejmy, ale też zależny od decyzji, jakie podejmować będą różne osoby w twoim otoczeniu. Nie uciekniesz przed docieklwym wzrokiem przyjaciół i współpracowników. Będzie też więcej powodów do spotkań i dyskusji, ale także plotek i dociekań na temat cudzej sytuacji, które mogą interesować cię bardziej, niż twoje prywatne kłopoty. Położenie Słońca wprawia cię w nerwowy nastrój. Zadbaj więc o odpowiednią ilość odpoczynku i nie pozwól, aby domownicy lub przyjaciele zajmowali cały twój wolny czas. Przyda ci się chwila samotności, bo tylko wtedy będziesz w stanie w spokoju przeanalizować swoją sytuację. Wiosenny czas to pora, która sprzyja poprawianiu swojego wyglądu i zwiększeniu aktywności fizycznej. Dla ciebie to także dobry czas na oczyszczające kuracje, zmianę fryzury i zakupy.

Samotne Panny zaczną intensywnie poszukiwać kogoś wyjątkowego. Zależać wam będzie na kimś, kim będziecie mogły się pochwalić i kto nie przyniesie wam wstydu w żadnej sytuacji. Czy jednak szukacie kogoś dla siebie, czy też dla oka innych ludzi? Panny w stałych związkach zajmować się będą własnymi sprawami i odpoczywać będą podczas wspólnych wyjazdów.

Waga (24.09-23.10)



Wagi czeka teraz spokojniejszy miesiąc, w którym to staniecie się bardziej ostrożne i spostrzegawcze. Zastanowicie się też, co warto w życiu zmienić i nad czym trzeba jeszcze popracować. W nadchodzącym czasie skoncentrujcie się na spokojnej pracy i oddacie się zwykłym przyjemnościom. Nie pozwólcie się tylko innym poganiać i strofować, a spędzicie najbliższy miesiąc w dobrym nastroju. Wraz z nadejściem wiosny staniecie się bardziej krytyczne w stosunku do swojego wyglądu i zdrowia. Układ planet sprawi, że zaczniecie się baczniej przyglądać swojej diecie i trybowi życia. Pozbądźcie się złych przyzwyczajzeń, zacznijcie zdrowo jeść i regularnie ćwiczyć, a na efekty nie trzeba będzie długo czekać.

Samotne Wagi będą marudzić, wybrzydzać i zauważać w ludziach każdą niedoskonałość. Staniecie się bardzo krytyczne, a to nie będzie sprzyjać romantycznym znajomościom. Wagi pozostające w stałych związkach staną się bardziej wymagające, a nawet zazdrosne. Będziesz miał dużo sił i pomysłów, które przyspieszą twój awans czy podwyżkę. Już wkrótce okaże się, że ktoś ważny doceni twoje starania i złoży ci bardzo interesującą propozycję.

Skorpion (24.10-22.11)



Skorpiony czeka udany miesiąc. Ważne sprawy wreszcie znajdą swój początek i ruszą do przodu. Napływ sił i optymizmu sprzyjać będzie ciekawym znajomościom i udanym inwestycjom. Tam, gdzie inni nie będą mogli, ty znajdziesz dobre rozwiązanie. Teraz masz okazję, aby doprowadzić do końca lub zabrać się za rozwiązywanie trudnych spraw. Pozwoli ci to pokazać się z jak najlepszej strony. Dobry nastrój nie będzie cię opuszczał. Układ planet doda ci sił. Jeżeli jakieś sprawy dotyczące twojego zdrowia spędzają ci sen z powiek, udaj się po poradę do lekarza, a nie do dobrej ciotki lub babci. Teraz jest też odpowiedni czas na odpoczynek.

Wskazany nawet krótki wyjazd z dala od domu.

W sprawach zawodowych dobra passa. Twoja ambicja na pewno zostanie doceniona. Niewykluczona podwyżka lub awans. Teraz możesz także stanąć do udziału w konkursie lub przetargu. Dopisywać ci będzie szczęście w każdym posunięciu, które dotyczy będzie finansów. Skorpiony szukające pracy z zadowoleniem będą rozpatrywać nowe oferty pracy. Najbliższy czas sprzyjać będzie sukcesom artystycznym oraz częstszemu bywaniu w kinie i teatrze.

Strzelec (23.11-21.12)



W najbliższych dniach Strzelce chronić będą swoje sprawy przed różnymi wścibskimi osobami. Sprawi to, że przestaniesz być tak bardzo wyrozumiały, jak do tej pory. Nawet najmniejszy drobiazg będzie w stanie wyprowadzić cię z równowagi. Dobra rada: unikaj ludzi, których nie lubisz. Zaoszczędzisz trochę nerwów i będziesz spokojniejszy. Właśnie teraz mogą wyjść na jaw różne zaniedbania i zaległości. Jeśli czujesz się zmęczony codziennymi zajęciami, pomyśl o urlopie, aby w spokoju opracować nową strategię.

Nadchodzące tygodnie sprzyjać będą niewątpliwie odpoczynkowi. Wygodna kanapa, dobry film i spokój to jest to, czego będzie ci najbardziej potrzebna. Unikaj konfliktów i nie wdawaj się bez potrzeby w sprzeczki i kłótnie. Aby dodać sobie trochę sił, wyczaruj w kuchni swoje ulubione dania. Samotne Strzelce czeka raczej spokojny miesiąc, który wypełnią wspomnienia i marzenia. Strzelce w stałych związkach będą chciały poczuć się potrzebne i kochane. Uważaj na swoje zmienne nastroje, które mogą co niektórych wyprowadzić z równowagi.

Koziorożec (22.12-20.01)



Koziorożce odkryją nowe zainteresowania i sprawi to, że wasze życie stanie się bardziej interesujące niż jeszcze miesiąc temu. Czekają cię spotkania w miłym towarzystwie. Nie ominie cię też pasmo szczęścia i powodzenia. Cokolwiek zdecydujesz się teraz zrobić, będzie miało ogromną siłę przebicia i szansę na sukces. Z powodu nawału zajęć może ci zabraknąć czasu na poprawienie swojej kondycji fizycznej. Mimo tego na brak dobrego samopoczucia nie będziesz mógł narzekać. Pod koniec miesiąca uważaj na swoją dietę, bo możesz złapać kilka nadprogramowych kilogramów.

Samotne Koziorożce staną się bardziej odważne i pewne swoich zalet. To dobry czas na zmiany w swoim wyglądzie. Do odważnych świąt należy. Koziorożce w stałych związkach czeka udany miesiąc. Zmiana otoczenia ubarwi wasze relacje i pozwoli

zapomnieć o codziennych problemach. Czekają was teraz ciekawe wydarzenia zawodowe które sprawią, że w nawet najgorszej pracy nie będziesz się nudzić. Szykuje się więcej spotkań i szkoleń. Nie przesadzaj tylko z robieniem sobie w pracy przerw na obiad i biurowe ploteczki, gdyż złośliwość ludzka nie zna granic.

Wodnik (21.01-18.02)



Wodniki już w pełni czują wiosnę. Nadchodzi czas zabaw i niecodziennych przygód. Z nadejściem tej radosnej pory roku wasze marzenia mogą znaleźć początek swojej realizacji. Musicie im tylko trochę pomóc, a na pewno nie będziecie narzekać na nudę i monotonię. Jednak aby tak było, powinniście skorzystać ze wszystkich dobrodziejstw losu, a co za tym idzie, musicie przełamać chęć do lenistwa. W nadchodzącym miesiącu nie będziecie szęścić pieniędzy na swoją wygodę i przyjemności. Jednak twoje kaprysy i zachcianki będą się szybko zmieniać. Dlatego też powstrzymaj się od wielkich inwestycji, bo dopiero za jakiś czas odkryjesz, czego ci tak naprawdę do szczęścia potrzeba. Szanuj swoje zdrowie i poświęć mu trochę uwagi. Nie forsuj się teraz za bardzo na siłowni. Zamiast tego wybierz się na zakupy lub kosmetyczną odnowę.

Samotne Wodniki powinny teraz uważać na przypadkowych podrywaczy. Na ich uczuciowe zapewnienia patrzcie z przymruczeniem oka. Wodniki w stałych związkach więcej czasu przeznaczą na miłość i wspólny odpoczynek. Zróbcie coś zupełnie nowego. Wspólny wyjazd lub romantyczna kolacja będą dobrym pomysłem. Poszukujący lepszej pracy z trudem będą szukać ciekawych ofert, gdyż nadchodzący czas bardziej sprzyjać będzie porządkowaniu urzędowych sprawach, zaświadczeń i dokumentów.

Ryby (19.02-20.03)



Rybam zapowiada się udany miesiąc. A to dlatego, że wasze samopoczucie ulegnie dużej poprawie. Planety obdarzą was pewnością siebie i dużym urokiem osobistym. Nadchodzi czas na realizację waszych planów i nikt przekona was do zrobienia tego, na co nie będziecie mieli ochoty. Takie działania sprzyjać będą pozyskiwaniu niezależności. Pamiętajcie tylko o tym, aby nie oglądać się w przeszłość i nie roztrząsać minionych dziejów. Najbliższe tygodnie sprzyjać będą poprawie kondycji. Na uzyskanie zgrabnej sylwetki najlepsze będą ćwiczenia i zbilansowana dieta. Nie zapominajcie przy tym o odpowiedniej ilości odpoczynku.

Samotne Ryby wezmą miłosną inicjatywę w swoje ręce, a układ planet sprawi, że w wasze życie wkroczy tajemnicza osoba. Ryby w stałych związkach będą w dobrym nastroju, choć dodatkowe rodzinne obowiązki mogą trochę zmienić wasze plany. Będziecie musieli stawić czoła rodzinnym bądź sąsiedzkim niesnaskom. Dzięki samodzielności i refleksowi odniesiesz sukces, który doprowadzi cię do zdobycia większej ilości pieniędzy. Warto odwiedzić bank lub zainteresować losem swojej polisy ubezpieczeniowej.

LECZBA ODBIŁOŃ
Z w i a z e k R o m ó w P o l s k i c h
LECZBA ODBIŁOŃ/od.
78 + 400 Szczecinek ul. Wyszynskiego 32
ITRAC ITRAKI ODBIŁOŃ
0 8 8 9 3 5 0 0 0 9 1 3 0 0 2 5 8 3 2 0 0 0 0 6 0
W P P L N
LECZBA ZŁOŻE I BOKIEM
czterdzieści dwa złote i zero groszy
LECZBA ZŁOŻE I BOKIEM/od.
Wzajem
30 zł opłata za roczną prenumeratę Romano Atmo
Wzajem od.
za 2010 rok + 12 zł koszt przesyłki
Opłata

LECZBA ODBIŁOŃ
Z w i a z e k R o m ó w P o l s k i c h
LECZBA ODBIŁOŃ/od.
78 + 400 Szczecinek ul. Wyszynskiego 32
ITRAC ITRAKI ODBIŁOŃ
0 8 8 9 3 5 0 0 0 9 1 3 0 0 2 5 8 3 2 0 0 0 0 6 0
W P P L N
LECZBA ZŁOŻE I BOKIEM
czterdzieści dwa złote i zero groszy
LECZBA ZŁOŻE I BOKIEM/od.
Wzajem
30 zł opłata za roczną prenumeratę Romano Atmo
Wzajem od.
za 2010 rok + 12 zł koszt przesyłki
Opłata

Polecenie przelewu / Wpłata gotówkowa

Związek Romów Polskich

